WARSZAWA, CZERWIEC, 1937 R. ROK TRZYDZIESTY Nr. 6

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

SPRAWOZDANIE KASY GŁÓWNEJ

ZA CZAS OD DNIA 1 STYCZNIA DO DNIA 31 GRUDNIA 1936 ROKU

BILANS ZAMKNIĘCIA

Stan czynny:

Kasa	277,92
P. K. O.	1.979,70
K. K. O.	23.952,63
Zaległe należności od Oddziałów Związku	61.868,16
Na pożyczkach u Oddziałów	11.250,00
Razem	99.328,41

Stan bierny:

Fundusz Administracyjny	9.198,45
„ Strajkowy	61.601,38
„ Wydawniczy	25.636,91
Oddział przy Centrali	2.891,67
Razem	99.328,41

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE

Fundusz Administracyjny.

Przychody:

Saldo z roku 1935	9.890,65
Należność od Oddziałów p/g sprawozdań miesięcznych	18.703,74
Odsetki bankowe	990,30
Zwrot za telefon	17,55
Razem	29.602,24

Rozchody:

Noworoczne		21,00
Plenarne posiedzenia Zarządu Głównego		793,88
Posiedzenia Głównej Komisji Rewizyjnej		418,30
Delegacje Zarządu Głównego		667,40
Komorne za rok 1936		1.200,00
Wkładki do Komisji Centralnej Zw. Zaw.		960,00
„ do Ubezpieczalni Społecznej		1.091,08
„ do Międzynar. Sekr. Druk. za r. 1936		994,20
Podatek dochodowy za funkcjonarjusza		440,25
Pensje funkcjonarjuszy Związku		7.980,00
Wydatki biurowe, portoria i manipulacje PKO.		274,11
„ reprezentacyjne		92,60
Koszty XI Zjazdu Związku:		
druk Sprawozdania	1.075,20	
opłata pocztowa za wysyłkę	77,64	
wynajęcie sali na obrady	150,00	
przybory piśmienne	22,05	
koszty delegatów	3.235,83	
druk listy kandydatów	9.00	
woźni za sprzątanie	10.00	4.579,72
Ofiary:		
na gwóźdź do sztand. bratn. zw.	10,00	
na rob. osiedle ukraińskie	25,00	
na obozy letnie Czerw. Harc.	25,00	
zamiast kwiatów na trumnę I. Daszyńskiego — na TUR.	50,00	
zamiast kwiatów na trumnę dr. Michałowicza — na CRTWF	25,00	
na Macierz Szk. w Gdańsku	10,00	145,00
Subsydium dla Oddz. Pomorskiego		600,00
„ na akcję propagand. wśród kobiet		20,00
Zapomoga doraźna dla Degórskiego		20,00
Przybory do powielacza		34,05
Kodeks Pracy t. III		16,20
Książeczki czekowe, koperty i „Przepisy o obrocie czekowym"		6.35
Dojazdy sekretarza do biura podczas urlopu		10,00
Druki różne		20,00
Telefon międzymiastowy		19,65
Saldo na d. 1 stycznia 1937 r.		9.198,45
Razem		29.602,24

Fundusz Strajkowy

Przychody:

Saldo z roku 1935	67.322,20
Należności od Oddziałów pg. sprawozdań miesięcznych	6.991,06
Opodatkowanie na Oddział Pomorski	1.600,00
„ „ „ Warszawski	5.059,00
Razem	80.972,26

Rozchody:

Pomoc strajkowa dla Oddz. Pomorskiego	1.370,88
„ „ „ „ Warszawskiego	8.000,00
Odpisano Oddziałowi Poznańskiemu zadłużenie strajkowe w Centrali	10.000.00
Saldo na d. 1 stycznia 1937 r.	61.601,38
Razem	80.972,26

Fundusz Wydawniczy

Przychody:

Saldo z r. 1935	23.598,00
Należności od Oddziałów pg. sprawozdań miesięcznych	9.324,31
Prenumerata	11,00
Ogłoszenia	14,00
Razem	32.947,31

Rozchody:

Koszty wydawnicze „Wiadomości Graficzn."	7.310,40
Saldo na d. 1 stycznia 1937 r.	25.636,91
Razem	32.947,31

Pożyczki

Pożyczki u Oddziałów:	Poznańskiego . .	1.000,00
	Pomorskiego . .	7.250,00
	Łódzkiego . .	3.000,00
	Razem	11.250,00

ROZRACHUNKI Z ODDZIAŁAMI

ODDZIAŁ	Wykazał należności do Kasy Głównej lub otrzymał z niej	Wpłacił do Kasy Głównej lub wydał na jej rachunek	W dniu 31.XII 1936 r. należności do Kasy Głównej wynosiły
Bielsko	1.167.62	1.067.78	99.84
Bydgoszcz	3 810.89	3.174 32	636.57
Cieszyn	727.55	690.28	37.27
Częstochowa (wykazy do czerwca 1936 r)	184.18	42.42	141.76
Grodno (wykazy do czerwca 1936 r.)	169 30	108 73	60 57
Katowice	2.547.43	2.179.39	368.04
Kraków	21.108 31	5.584.84	15.523.47
Lwów	7 798.31	6.300.63	1.497.68
Łódź	3,173.46	1.060.05	2.113.41
Poznań	39.526.33	4.747.36	—
„ zbonifikow. przez Zjazd	—	10.000.—	24.778.97
Pomorze	8.082.13	944.79	7.137.34
Piotrków	96 68	—	96.68
Sosnowiec	395.17	194 40	200.77
Warszawa I	7.098.07	2.933.17	4.164.90
„ II (introlig.)	773.30	153.85	619.45
Wilno	4.391.44	—	4.391,44
Włodzimierz	6.95	6,95	—
Razem. . .	101.057.12	39.188.96	61.868 16

Oddział przy Centrali

Saldo z roku 1935	2.906,67
Doraźna zapomoga dla kol. Kujawińskiego z Kalisza	15,00
Pozostałość	2.891,67

Skarbnik: *M. Szyndler.*

Przewodniczący: *A. Burkot.*

PROTOKÓŁ

Głównej Komisji Rewizyjnej Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce.

Główna Komisja Rewizyjna po przeprowadzeniu rewizji ksiąg, dowodów kasowych i kasy za czas od 1-go stycznia do 31 grudnia 1936 r. znalazła takowe w należytym porządku bez żadnych poprawek.

Warszawa, dnia 8 maja 1937.

Przewodniczący Komisji: *Alojzy Sypta,*
Bielsko.

Członkowie: *W. Zegart,*
Warszawa.
L. Kantorek,
Warszawa.
P. Dymek,
Bydgoszcz.

ZWIĄZEK W ROKU 1936

W roku ubiegłym życie organizacyjne Związku tętniło mocno. Najważniejszymi sprawami były: bezrobocie, a raczej staranie, by jego szkodliwe skutki załagodzić, zmniejszyć, walki o warunki pracy oraz XI Zjazd.

Nim omówimy te trzy najważniejsze sprawy, przytoczę kilka cyfr o ruchu członków. W 1932 r. liczyliśmy w Związku 3.753 zrzeszonych, w 1933—3.766, w 1934 — 4.105, w 1935 r. — 4.383, w 1936 r. — 4.239. Od r. 1932 widzimy, stały powolny wzrost członków; spadek w r. 1936 wynikł głównie z powodu skreślenia takich, którzy stale zalegali.

Bezrobocie i zapomogi.

Bezrobocie, jest to klęska, która od lat kilku stale nas gnębi, zarówno organizację, jak i członków. W końcu r. 1932 mieliśmy na listach bezrobotnych 1720 członków, około 46%; w 1933 — 1444 czł. t. j. 38%; w 1934 r. — 1287 czł., t. j. 31%; w 1935 r. — 1213 czł., t. j. 30 proc.; zaś w r. 1936 1.110 czł., t. j. 28%.

Dane o częściowo zatrudnionych przedstawiają się następująco: w 1934 r. — 335, t. j. 10%; w 1935 r. — 340, t. j. 8%; w 1936 — 361, t. j. 8%.

Od r. 1932 zaobserwować możemy stałą poprawę na rynku pracy zwłaszcza w stosunku do bezrobotnych; liczba ich spadła z 1720 (48%) do 1213 (30%). Dane za I kwartał 1937 wykazują dalszy spadek liczby bezrobotnych do 25%. Natomiast liczba częściowo zatrudnionych rośnie z 338 na 361, choć odsetek pozostaje prawie bez zmiany z 10 spadł do 8.

Wśród bezrobotnych pierwsze miejsce zajmują składacze ręczni: w r. 1932 było ich na liście poszukujących pracy 854, w r. 1933 — 770, w r. 1934 — 661, w r. 1935 — 608, w r. 1936 — 514; mimo zmniejszenia się ich liczby bezrobocie najboleśniej im dolega, gdyż wśród składaczy ręcznych stale przeszło 40% nie ma zatrudnienia; gdy np. wśród składaczy maszynowych odsetek ten waha się od 17 do 14, wśród maszynistów drukarskich od 33 do 20.

Organizacja nasza nie pozostawia bez pomocy poszkodowanych członków przez los, lecz udziela im pomocy pieniężnej, prowadzi pośrednictwo pracy, wpływa na członków, by wstrzymywali oddalania, natomiast dzielili się pracą.

Nie posiadamy danych ze wszystkich Oddziałów co do liczby udzielonych kondycyj; gdyż nie wszystkie Oddziały wydają drukiem swe sprawozdania. Załączona poniżej tabelka wykazuje, że pięć największych Oddziałów zapośredniczyło 859 razy. Pomorze i Poznań nie wykazały udzielonych kondycyj, lecz i w tych Oddziałach widoczny jest spadek bezrobocia. Zresztą te częściowe dane wykazują dużą i owocną działalność związkowego pośrednictwa pracy.

Działalność biur Pośrednictwa Pracy w r. 1936

Oddział	Było bez pracy w końcu 1935	Zapisano na listę bezrobotnych w r. 1936	Otrzymano kondycyj w r. 1936	Skreślono z listy bezrobotnych	Pozostało bez pracy w końcu 1936 roku
Katowice .	104	16	19	1	100
Kraków . .	138	111	98	27	124
Lwów . .	187	328	399	—	176
Łódź . . .	30	26	13	9	34
Pomorze. .	110	—	—	—	105
Poznań . .	143	—	—	—	133
Warszawa .	156	398	330	75	149

Oddziały należące do Związku w r. ubiegłym miały wpływu na funduszach centralnych 217.294.27 zł. W ostatnich latach wpływy te wynosiły w 1933 — 217.649.15 zł., w 1934 — 218.647.65 zł., w 1935 — 229.927.35 zł. Wpływy r. 1936 są więc mniejsze niż wpływy r. 1935. Przyczyną tego zmniejszenia się jest 5 tyg. strajk w Warszawie oraz, żeśmy w obliczeniach nie zamieścili wpływów z niektórych słabszych placówek, gdyż nie nadesłały one wykazów i pieniędzy za rok cały.

Z zebranych sum wypłacono bezrobotnym 107.514.27 zł., pogrzebowe — 2.866 zł., strajkującym 23.262.57 zł.; razem 133.122.87 zł.

W porównaniu z rokiem 1935 mamy nieznaczne zwiększenie się sum wypłaconych bezrobotnym i strajkującym; pierwsi otrzymali o 4.700 zł. więcej, a drudzy o 1.300 złotych.

Poza tym w większych oddziałach istnieją lokalne organizacje, pod nazwą „Ogniska", które między innymi również niosą pomoc poszkodowanym przez los. Siedem takich stowarzyszeń otrzymało od członków z wkładek i opodatkowań 336.721.75 zł.; z tych sum bezrobotni otrzymali 50.785.75 zł., chorzy 9.941.10 zł.„ inwalidzi 70.332.25 zł., sieroty i wdowy 7.695 zł., na pogrzeby 2.989,60 zł., strajkujący 39.906,05 zł.; razem uczyniło to 181.749.75 zł.

Ogółem organizacje nasze wypłaciły w r. ub. bezrobotnym 158.300.— zł., chorym 9.941.10 zł., inwalidom 70.332.25 zł„ na pogrzeby 5.855.60, sierotom i wdowom 7.695 zł., strajkującym 63.168.02 zł.

Razem organizacje nasze wypłaciły prawie 315 tys. zapomóg.

Bliższe szczegóły koledzy znajdą w załączonych na str. 3-ej tabelkach.

WPŁYWY I WYDATKI Z WKŁADEK CENTRALNYCH W R. 1936

ODDZIAŁY	Wpływy w r. 1936	Wydatki w roku 1936						Ogółem wydano w r. 1936	Saldo na r. 1937
		Bezrobotnym	Pogrzebowe	Strajkowe	Centralne	Lokalne	Inne		
Bielsko.	7.247.95	1.506 20	—	2.758.94	1,087.16	1.087.16	1 144.—	7.634.81	— 386.86
Bydgoszcz . . .	15.588.25	2.989.97	200.—	—	2.899.46	2.899 46	—	8.351 02	+ 7.237.23
Cieszyn	2.823 —	1.493.—	—	454 33	699 43	699.43	—	2.783.99	+ 49.01
Katowice. . . .	14.010.45	3.908.—	211 —	11.370 30	2.101.55	2.011.55	923.50	21.439.38	— 7.428 93
Kraków	37.163.95	22.415.70	1 125 —	2 303.—	5.574 59	5.574.59	4.920.50	42.810.95	— 5 656.95
Lwów	32.184 05	14.722.80	550.—	—	4.827.61	4 827 61	—	24.926.02	+ 7.258.03
Łódź	7.168.95	2.507.90	50 —	100 —	1.175.33	1.175.33	—	4.808.60	+ 2 360.35
Pomorze	12.606.58	7.175.25	—	1.122.—	1,685.40	1.685.40	7.35	11.675.36	+ 921 22
Poznań	43 217.90	23.799.—	100.—	3.315.—	6.482.52	6.482.56	—	40.179 68	+ 3.038.22
Warszawa . . .	41 935.06	23.980.70	630.—	1.839.—	6 290.25	6 290.25	—	40.189.20	+ 1.745 86
Wilno¹)	3.347.33	3.015.75	—	—	502.10	520 —	220.—	4.469.55	— 1.122.82
Razem . .	217.294.27	107.514.27	2.866.—	23.262.57	33 253.34	33.253.34	7.215.35	209.268.96	—

¹) Tylko za I półrocze.

WPŁYWY I WYDATKI Z WKŁADEK LOKALNYCH w r. 1936

ODDZIAŁ	Wpływy w r. 1935	Wydano w roku 1936 na pomoc						Ogółem wydano w r. 1936	Majątek lokalnych stowarzyszeń w końcu 1936
		Bezrobotn.	Chorym	Inwalidom	Sierotom i wdowom	Pogrzebowe	Strajkując.		
Katowice.	14.052.85	4.212.50	282.50	870.—	—	—	810.—	11.440.70	27.162.46
Kraków — „Ognisko" . . .	92.008.88	5.244.—	474.—	26.787.95	1.234.—	1 996.—	—	87.008.88	162.045.13
„Siła".	26.702.27	—	—	21.349.30	4.036.—	500.—	—	27 120 19	71.282 62
Lwów	71.261.48	14.957.25	2.191.—	18.380.—	2.425.—	343.60	—	56.098.03	97.455.64²)
Łódź	13 089.52	5.633.50	—	—	—	150.—	300.—	11.901.67	9.346.—
Pomorze	9.095.95	3 880.50	—	2 945.—	—	—	—	11.095.90	1.342.12
Poznań	31.119.—	14 732.—	6 993,60¹)	—	—	—	—	30.769.81	24.566.59
Warszawa	79.391.80	2.126.—	—	—	—	—	38.796.05	70 008.64	—
Razem. . .	336.721.75	50,785.75	9.941.10	70.332.25	7.695.—	2.989.60	39.906 05	305.443.82	

¹) Inwalidzkie, chorobowe i sieroce razem.
²) „Ognisko" i inne lokalne stowarzyszenia.

Walka o warunki pracy

W r. 1936 kilka Oddziałów miało większe lub mniejsze zatargi o warunki pracy. Najważniejszą walką był strajk drukarzy warszawskich. Po pewnych przygotowaniach koledzy warszawscy wysunęli żądanie zawarcia umowy zbiorowej na podstawie 40 godzin pracy na tydzień w drukarniach zwykłych, 35 godz. — w gazetowych, 100 zł. jako zasadnicze minimum oraz utrzymanie w mocy dotychczasowych dopłat. Właściciele drukarń jako ostateczne warunki wysunęli trzy kategorie: 60, 70 i 80 zł. za 46 godz. tydzień „według uzdolnienia", nie określając bliżej, co to ma znaczyć owe „według uzdolnienia". Wybuchł strajk. Po kilku dniach strajku wydawcy gazet zawarli umowę, godząc się na 36 godz. na tydz., 85 zł. minimum dla pracowników gazetowych za 40 godz. pracy oraz na utrzymanie w mocy dodatków za pracę przy gazetach, dla linotypistów i rotacyjnych, za pracę wieczorową i nocną. Strajk w drukarniach zwykłych nie powiódł się, gdyż przybyła do Warszawy większą ilość łamistrajków. Stowarzyszenie Właścicieli Drukarń, które prowadziło rokowania, zawiesiło swą działalność. Te dwie okoliczności wpłynęły na załamanie ducha wśród personelu pięciu większych drukarń... i strajk przerwano.

Drugim ważnym ruchem cennikowym był zatarg na Śląsku. Tam od dłuższego czasu nie było umowy zbiorowej, lecz koledzy nasi zmusili właścicieli do stosowania umowy wygasłej. Stan taki wywoływał stałe nieporozumienia i zatargi. W maju drukarnią „Polonia" usiłowała przeprowadzić obniżkę płac u siebie. Zwerbowała łamistrajków, obstawiła drukarnię bojówką; koledzy katowiccy w dniu 7 maja postanowili porzucić pracę. Strajk objął wszystkie drukarnie, nawet „Polonię", gdyż z niej usunięto łamistrajków. Dnia 8 maja pod przewodnictwem Komisarza Demobilizacyjnego zawarto porozumienie: pryncypałowie zgodzili się na bezzwłoczne przystąpienie do rokowań o nową umowę zbiorową; do czasu zawarcia nowej umowy warunki pracy nie mogą być nigdzie obniżone.

Rokowania trwały długo; nie można było dojść do porozumienia z powodu zachłanności pryncypałów. Uporczywie żądali obniżenia warunków pracy o 20 — 30 proc. oraz zniesienia zapłaty za święta przypadające w tygodniu.

W końcu pracodawcy zwrócili się do rządowej Komisji Rozjemczej, by ta zatarg rozstrzygnęła — Komisja w dniu 23 czerwca wydała orzeczenie, na mocy którego tydzień pracy ustalono na 46 godz., minimum — 69.92 zł. tyg., święta płatne; utrzymano dopłaty za pracę na maszynach do składania, za pracę w nocy, w święta, zmiana nocna — 7 godz., 1 uczeń na 10 pracowników.

Koledzy śląscy przyjęli to orzeczenie, ale z warunkiem, że uzyska ono moc obowiązującą dla wszystkich drukarń na Śląsku.

Tak więc długotrwały zatarg o warunki pracy został zakończony. Zarobki zostały nieco obniżone (6 proc.), lecz za to umowa została wszędzie wprowadzona a równocześnie odparto daleko idące ataki pryncypałów. Energiczna i solidarna postawa kolegów zwyciężyła.

W Krakowie wybuchł zatarg o stosowanie wskaźnika drożyźnianego. Na mocy umowy zbiorowej w sierpniu 1935 właściciele drukarń wypłacili 3 proc. podwyżki, gdyż tyle wynosił wskaźnik drożyźniany. Ale po trzech tygodniach podwyżkę wstrzymali, motywując, że według innych danych Gł. Urz. Stat. wskaźnik wynosi tylko 1,9%. Sprawa poszła do Inspektora Pracy a potem do sądu. Gdy w grudniu tegoż roku wskaźnik drożyźniany obniżył się o 5%, pryncypałowie zażądali obniżenia minimum o 5 proc. Koledzy nasi odmówili temu żądaniu, powołując się na okólnik Min. Op. Społ. zalecający Insp. Pracy przeciwstawienie się wszelkim usiłowaniom obniżania zarobków. Koledzy krakowscy gotowi byli poprzeć swe stanowisko porzuceniem pracy. Do strajku nie doszło, gdyż obie strony przyjęły kompromisowy wniosek Inspektoratu Pracy, by Związek wycofał skargę sądową, zrzekł się pretensyj o 3 proc. dopłaty, a właściciele drukarń wycofali swe żądanie 5% obniżki. Zatarg został załagodzony. Właściciele drukarń spostrzegli, że wśród kolegów krakowskich panuje mocny nastrój i w czerwcu 1936 automatycznie przedłużyli umowę zbiorową na jeden rok, nie wymawiając jej.

Na Pomorzu, podobnie jak na Śląsku, od dłuższego czasu trwał zatarg o umowę zbiorową. Sprawa oparła się o Komisję Rozjemczą w Bydgoszczy. Ta w dniu 28 marca 1936 wydała orzeczenie, na mocy którego ustalono tydzień pracy na 46 godzin, minimum na 54.28 gr.; dodatki dla składaczy maszynowych, łamaczy, za pracę w nocy, w święta i t. p. pozostały.

Koledzy nasi wnieśli sprzeciw. Orzeczenie

zostało wstrzymane, ale już w roku bieżącym sprzeciw odrzucono.

W Poznańskim obowiązywała jednobrzmiąca umowa z poszczególnymi zakładami, brak było umowy zbiorowej. Mimo to dzięki naciskowi Oddziału we wszystkich zakładach płacono według zawartych poszczególnych umów. Pryncypałowie starali się obniżyć warunki pracy. Do pogorszenia warunków nie doszło, gdyż Oddział się temu przeciwstawił. Zawarto natomiast umowę z właścicielami prowincjonalnych drukarń, która uregulowała warunki pracy w Poznańskiem, podnosząc je naogół znacznie.

W pozostałych Oddziałach prowadzono codzienną walkę o utrzymanie w mocy obowiązujących warunków pracy, bądź odnawiano umowy zbiorowe (Lwów).

XI Zjazd.

Z kolei wypada poruszyć obrady XI Zjazdu. Ograniczę się jedynie do krótkiego wskazania na najważniejsze uchwały, gdyż nie tak dawno Zjazd się odbył i protokół został ogłoszony.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego (poza sprawami formalnymi i przyjęciem sprawozdania Zarz. Gł.) postawiono ogólnokrajową umowę zbiorową. W sprawie tej po wszechstronnym omówieniu przyjęto rezolucję, która między innymi stwierdza, „że motywy właścicieli drukarń, jakoby „chwila bieżąca nie była odpowiednia dla zawarcia umowy zbiorowej ogólnokrajowej", nie są istotne, gdyż ani kryzys gospodarczy, jaki kraj przeżywa, ani brak ustawy o umowach zbiorowych, ani wreszcie brak postanowień prawnych o przymusie należenia do korporacyj, nie stanowią żadnej istotnej przeszkody do zawarcia umowy zbiorowej ogólnokrajowej, dowodem czego są takie umowy w innych krajach, gdzie przecież w większości wypadków warunki są analogiczne.

„XI Zjazd oświadcza, że ogół pracowników przemysłu drukarskiego stoi niewzruszenie na stanowisku kontynuowania akcji o umowę zbiorową ogólnokrajową i poleca Zarządowi Głównemu, poczynienie niezbędnych przygotowań do zbiorowego wystąpienia ogółu drukarzy na terenie całego kraju o realizację postulatu ogólnokrajowej umowy zbiorowej".

Tu więc Zjazd wyraźnie oświadczył się za zawarciem umowy zbiorowej oraz polecił ogółowi drukarzy przygotować się do „zbiorowego wystąpienia" w celu nacisku na właścicieli, by umowę zawarli w możliwie najkrótszym czasie. Uchwalenie w r. b. przez Sejm ustawy o układach zbiorowych, a szczególnie uprawnienie Min. Op. Społ. do nadania takim układom mocy powszechnie obowiązującej, sprawę znakomicie ułatwia i usuwa jedną z obaw właścicieli.

Do punktu „polityczne i gospodarcze postulaty Związku" Zjazd uchwalił rezolucję następującej treści:

XI Zjazd domaga się zmiany obecnej ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych, rozwiązania Sejmu i Senatu oraz zarządzenia nowych, swobodnych wyborów.

XI Zjazd protestuje przeciw prześladowaniom prasy, przeciw konfiskatom i zamykaniu przez władze dzienników i czasopism.

Wobec zahamowania, a nawet cofnięcia w ostatnich latach rozwoju ustawodawstwa robotniczego, XI Zjazd domaga się kontynuowania jego rozbudowy. W szczególności XI Zjazd żąda ustawowego skrócenia czasu pracy do 40 godzin na tydzień, przywrócenia poprzednich norm wynagrodzenia za czas urlopu, ustawy o obowiązku stosowania umów zbiorowych, zwiększenia nadzoru inspekcji pracy nad przestrzeganiem przez zakłady pracy ustaw socjalnych oraz wydatnego zwiększenia liczby asystentów inspektorów pracy.

XI Zjazd żąda rozszerzenia zakresu pomocy, udzielanej przez instytucje ubezpieczeń ubezpieczonym; domaga się podwyższenia norm zasiłków dla bezrobotnych i przedłużenia okresów zasiłkowych; żąda zwiększenia świadczeń w zakresie pomocy leczniczej dla członków rodzin ubezpieczonych i przedłużenia okresu, uprawniającego do pomocy leczniczej po utracie pracy przez ubezpieczonego. Wreszcie XI Zjazd żąda przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

W sprawie wkładek i zapomóg przyjęto uchwałę, umożliwiającą należenie do Związku nawet najmniej zarabiającym. Wkładki ustalono dla wykwalifikowanych: 3 zł., 2 zł. i 1.50 zł.; dla pomocy 75 gr. i 40 gr. tygodniowo, zależnie od wysokości zarobków. Zapomogi natomiast utrzymano prawie na dawnym poziomie (z wyjątkiem dla płacących 75 gr.).

Zapomogi te wynoszą dla płacących 3 zł. tyg.: 15, 21 i 24 zł. tyg.; dla opłacających 2 zł. tyg. 10.50, 13.50 i 15 zł. tyg.; dla opłacających 1.50 zł. tyg. 7, 9 i 10.50 zł. tyg. dla opłacających 75 gr. 3, 4.50 i 6 zł.; dla opłacających 40 gr. 2 zł. i 3 zł. tygodniowo.

Przy omawianiu tych spraw przyjęto wniosek, polecający Zarz. Gł. i Oddziałom gruntowne przestudiowanie w okresie kadencji 1936—1938 sprawy centralizacji wkładek i zapomóg, celem przygotowania tej sprawy na XII Zjazd do gruntownego omówienia i rozstrzygnięcia.

Następnie XI Zjazd, uznając konieczność wzmożenia akcji organizacyjnej na terenie całego kraju, konieczność uaktywnienia Oddziałów o słabym tętnie życia organizacyjnego, tworzenia nowych placówek organizacyjnych na terenach, organizacją dotąd nieobjętych i pociągnięcia do szeregów Związku pracowników przemysłu graficznego, stojących dotąd poza organizacją, poleca Zarządowi Głównemu przeprowadzenie intensywnej akcji propagandowo-agitacyjnej i upoważnia go do wydatkowania na ten cel potrzebnych sum.

XI Zjazd zajął się również personelem pomocniczym, polecając Wydz. Wyk., by poczynił energiczne starania o zorganizowanie personelu pomocniczego w tych oddziałach, gdzie to nie jest uskutecznione w dostatecznej mierze.

Przytoczyłem tu najważniejsze uchwały, by przypomnieć, że przewodnią ideą XI Zjazdu było wzmocnić i rozszerzyć organizację za pomocą szerokiej propagandy i obniżenia wkładek, by z pomocą wzmocnionej organizacji zawrzeć korzystną umowę zbiorową i zapewnić członkom możliwy byt.

Kultura i sport

W pierwszym rzędzie należy tu wymienić biblioteki, które niemal każdy Oddział posiada. W oddziałach większych biblioteki te są nawet bogate. Najbogatszą jest biblioteka Oddz. Kraków. W końcu ubiegłego roku liczyła 6.475 tomów, różnych czasopism 378 tomów, czasopism zawodowych 175 tomów, dublikatów 594 starych dzieł i broszur antykwariat 148 tomów. Drugą z kolei co do wielkości jest biblioteka Oddz. Warszawa; liczy ona przeszło 4000 tomów, potym idzie Lwów — 3000 z górą tomów, Łódź 2300 tom., Poznań 1700 tomów. Biblioteki nie są martwymi, czytelnictwo w nich kwitnie. Kraków wypożyczył w r. ub. 17.840 tomów, Warszawa 3.855 tomów, Lwów ilości wypożyczonych tomów nie podaje, ale biblioteka czynna była 120 dni w ub. r., więc i liczba wypożyczonych książek musi być pokaźna. W Poznaniu wypożyczono 6.202 tomów, w Łodzi 1975 tomów.

Sport uprawiają obecnie jedynie dwa Oddziały: Lwów i Warszawa. Lwowski klub sportowy „Grafika" istnieje już 14 lat. „Grafika" posiada drużyny piłkarskie, które rozegrały ogółem 30 meczów; sekcję lekko - atletyczną. Zawodnicy Sekcji, kol. Lempart I i Kuśnierz M., zajęli dwa drugie miejsca na Zlocie Młodzieży Robotniczej we Lwowie. Rozgrywki drużyny piłkarskiej o mistrzostwo klasy B nie zostały w r. ub. ukończone.

Warszawski klub sport. „Drukarz" liczy około 90 czł. czynnych i 50 popierających. Posiada drużyny piłkarskie, pływacką, drużynę piłki ręcznej. Drużyna piłkarska rozegrała 67 spotkań, w tym wygranych 29, 10 remisowych i 28 przegranych z łącznym stosunkiem bramek 148:156.

W „Turnieju Błyskawicznym", zorganizowanym na jubileusz 15-cia „Skry", „Drukarz" zdobył puhar jubileuszowy.

Komisje kulturalno - oświatowe istnieją również we wszystkich średnich i większych oddziałach. Oto kilka szczegółów z ich działalności: Urządzają zabawy, odczyty, wycieczki i t. p. imprezy. Najżywszą dizałalność na tym polu prowadzi Oddział Warszawski. W Warszawie zorganizowano cykl odczytów o ruchu robotniczym w Polsce i zagranicą, kurs „Esperanto", zabawy towarzyskie, wycieczki, z których dwie na Wystawę Metalową zgromadziły do 500 uczestników. Warszawski Chór „Grafia", pomimo trudnych warunków, rozwija się pod kierunkiem kol. Ig. Dziąga. Chór ten bierze udział w różnych uroczystościach robotniczych, między in. śpiewał na Jubileuszu „Skry".

W r. ub. organizacje nasze obchodziły kilka jubileuszów, a mianowicie „Ognisko" drukarzy lwowskich obchodziło 65-lecie swego założenia. Na akademii obecni byli, poza przedstawicielem Zarz. Gł. Zw., przedstawiciele PPS., Ukraińskiej Partji Socjalistycznej, Bundu, przedstawiciele miejscowych związków zawodowych, de-

legaci Oddz. Kraków oraz miejscowa prasa.

We Lwowie obchodzono też Jubileusz 30-lecia pierwszego strajku personelu popomocniczego. Przeprowadzenie rocznicy pierwszej bitwy wypadło imponująco.

***

Omówiłem powyżej szereg przejawów życia zawodowego drukarzy w ubiegłym roku, mając na celu zobrazowanie całości działalności naszej organizacji. Działalność ta prowadzona w trudnych warunkach gospodarczych, może nie była tak skuteczną jak wielu sobie życzy; przyznać jednak trzeba, że zrobiono dużo. Rozwinięcie większej działalności trudne było właśnie z powodu złych warunków gospodarczych—kryzysu; niemniej jednak członkowie wykazują solidarność i ofiarność a Zarządy chętną i niezmordowaną pracę. Solidarność, ofiarność i praca dla ogółu to podstawy naszej organizacji, one dają jej siłę, one stanowią magnes przyciągający do niej drukarzy, one pozwalają przezwyciężać trudności i one to prowadzą drukarzy ku Lepszemu Jutru!

A. B.

O JEDNOŚĆ ROBOTNICZĄ

Burżuazja a ruch zawodowy.

Czyż do pomyślenia jest, aby dziś **bez pomocy** robotniczych związków zawodowych mogła być przeprowadzona **jakakolwiek akcja o poprawę bytu robotniczego** — o lepsze warunki pracy i płacy? A jednocześnie wczoraj i dziś wskazują nam wyraźnie, że od siły robotniczego ruchu zawodowego od jego **masowości, jednolitości i solidarności** zależne są lepsze i trwalsze warunki istnienia klasie pracującej. Nie będziemy tutaj przytaczać przykładów, lecz dość jest spojrzeć na Francję i Amerykę, aby się o tym przekonać. We Francji zjednoczona klasa robotnicza zdobyła już **40-godzinny tydzień pracy**, a w Ameryce robotnicze związki zawodowe łamią hardość miliarderów kapitalistycznych, zmuszając ich do uległości, np. Forda. Okazało się, że nie zwyciężyła tu idea ewangelicznej miłości bliźniego, na którą rekiny kapitalistyczni są głusi, a zwyciężyła tu tylko **jedność i solidarność klasowa robotników.**

Kapitaliści i cała rządząca burżuazja zdają sobie sprawę z potęgi i siły mas pracujących, to też czynią oni wszystko, aby proletariat rozproszkować, rozbić, aby nie dopuścić do zjednoczenia się i porozumienia się klasy pracującej. Robią to oni bardzo sprytnie i misternie — mając do tego wiele środków i sposobów, — podsuwając klasie pracującej różnych „apostołów", z różnymi zbawczymi „teoriami", aby tylko odsunąć robotników najdalej od właściwego punktu zainteresowania — **od poznania źródła kapitalistycznego wyzysku i źródła nędzy mas pracujących.**

Robotnicy zaś ze swej strony naiwnie przyjmują często „teorie" burżuazyjnego oszustwa i bronią ich z uporem lepszej sprawy, nie domyślając się, że to im tylko przynosi szkody materialne. I dlatego to istnieją różnego rodzaju zawodowe związki robotnicze.

— Do jakiegoż więc związku zawodowego należeć? — zapyta niejeden nieuświadomiony pracownik drukarski.

Dla drukarza uświadomionego, inteligentnego i orientującego się cokolwiek w zagadnieniach społecznych wybór ten nie przedstawia żadnych trudności. Chcemy właśnie o tym mówić szczególnie teraz, gdy wśród różnych kierunków robotniczej myśli społecznej i politycznej następuje pewne otrzeźwienie i zastanowienie się, jak dalej kroczyć należy.

Podstawową zasadą robotniczego myślenia jest uświadomienie sobie, że **„cały system kapitalistyczny oparty jest na wyzysku pracy".** I przekonywa się o tym robotnik, codziennie będąc narażony na wyzysk, lecz — jako jednostka pojedyńcza— niezdolny jest do przeciwstawienia się wyzyskowi. To też świadoma masa robotnicza zaczęła się organizować w **klasowe związki zawodowe,** aby przeciwstawić się wyzyskowi, potędze kapitału i walczyć nietylko z zachłannością kapitalistyczną o lepszy byt, ale z kapitalistycznym porządkiem rzeczy o sprawiedliwość społeczną.

Siła i moc klasowego ruchu robotniczego polega na tym, iż od zarania swego istnienia opiera się on na zasadach **socjalistycznych,** które twierdzą, że każda akcje ekonomiczna jest jednocześnie walką klasową i walką polityczną, więc klasowe związki zawodowe szukają często oparcia i pomocy w partiach socjalistycznych, które jedynie bronią interesów proletariatu, interesów całej klasy pracującej. Jeżeli jednak robotnicy znajdują jakiś błysk sympatii dla swoich interesów w partyjnej prasie narodowej lub chrześcijańskiej, to są to sympatie obłudne i platoniczne — bez praktycznych korzyści dla robotników — frazesy o „umiarkowaniu żądań" i biorące interesy kapitalistyczne za „interesy Państwa". Elementy te przeciwstawiając się klasowemu ruchowi zawodowemu, dziś głoszą hasła faszystowskie, hitlerowskie, które w praktyce dążą do zakucia robotników w kajdany niewoli kapitalistycznej, jak to jest w Niemczech.

Klasowy ruch zawodowy atakowany jest ciągle przez obóz burżuazyjny i kapitalistyczny, który widzi w nim swego największego wroga. **Drogą dywersji i rozbicia dąży burżuazja do osłabienia klasy pracującej.** Tendencje rozbijackie względem klasowego ruchu zawodowego uprawiają także niektóre partie polityczne, które szukają oparcia dla swych dążeń w masach, usiłują przeciągnąć na swą stronę robotników. Często rozbijaczami jedności zawodowego ruchu robotniczego są różni jego „wodzowie", którzy dla swej korzyści materialnej i kariery politycznej nie wahają się bałamucić mniej świadomych robotników lub ludzi bez charakteru. I w ten sposób powstają różne związeczki, które sobie dorabiają jakieś „idee" dla większej powagi. Zdarza się, że pewni kanciarze, łamistrajkowie i szkodnicy społeczni, nabroiwszy dosyć, stają się „założycielami" nowych „związków" i ściągają do siebie taki jak sami element. Jednak, mimo tych wszystkich rozbijackich usiłowań i dywersyj, klasowy ruch zawodowy zwycięsko wychodzi z tych zapasów, a linia **jedności i solidarności robotniczej znajduje coraz większe zrozumienie wśród klasy pracującej.**

Z. Z. Z. a jedność ruchu zawodowego.

W niepodległej Polsce klasowy ruch robotniczy atakowany był wielokrotnie to przez ugrupowania jawnie buarżuazyjne, które zakładały związki „narodowe" lub „chrześcijańskie" „Pracy", to przez renegatów socjalistycznych — jak Jaworowski i Moraczewski, którzy rozbijali związki zawodowe w interesie „sanacji". Robotnicy zrozumieli to i masowo opuszczają te „związeczki".

„Jaworowszczyzna" — w drukarstwie była tylko krótkim epizodem, gdyż grupka ta przeniosła się do Moraczewskiego.

O rozbijackiej działalności p. Moraczewskiego w ruchu zawodowym i o syndykalistycznym Z. Z. Z. pisaliśmy już nieraz, wytykając szkodliwość tej organizacji dla klasy pracującej. Do szeregów Z. Z. Z. napłynął element, który myślał tam znaleźć „kokosy", ale wkrótce rozczarował się do „sanacji", gdy przejrzał, że tam nie jego miejsce. Wynikiem tego rozczarowania były uchwały ostatniego kongresu Z. Z. Z., które opowiedział się za **„zjednoczeniem się proletariatu w jednolitych związkach zawodowych".** I tu musimy z zadowoleniem podkreślić, że głoszona przez nas **linia jedności klasy pracującej** znalazła zrozumienie.

Na terenie drukarskim Z. Z Z. istnieje tylko w Warszawie i jest nieliczny; a działalność tej organizacji — najprzychylniej oceniając — w niczym nie przyczyniła się do polepszenia doli braci drukarskiej, a nawet przeciwnie — istnienie tej organizacji utrudniało nieraz drukarzom walkę o lepszy byt. Uchwały kongresu Z. Z. Z. wyraźnie wskazują tej drukarskiej organizacji w Warszawie, że **powinna się zlikwidować,** aby nie przeszkadzać zjednoczeniu się proletariatu drukarskiego.

Uchwały „Piątego Plenum".

Z powodu pewnych różnic teoretycznych między wyznawcami klasowości przez długi czas nie było jednolitego działania w ruchu zawodowym. Oderwani od życia teoretycy komunistyczni propagowali w związkach zawodowych **„taktykę opozycyjną",** aby w ten sposób uchwycić w swe ręce ster sprawami zawodowymi. To też grupki zwolenników tej taktyki występowały w swych odezwach, pismach lub na zebraniach jako „opozycja" lub „lewica związkowa", ostro atakując Zarząd Związku i przeciwstawiając mu „komitety akcji", zarzucając członkom Zarządów „zaprzedanie" interesów robotników. Hasła i harmider wytwarzany na zebraniach i pozbawione słuszności zarzuty, wytwarzały atmosferę nieufności do Związku wśród mniej uświadomionych członków i odpadanie ich od organizacji, a spokojniejszych członków od przychodzenia na zebrania związkowe. Działalność „opozycji robotniczej" przyczyniła się — w pewnej mierze — do

wytwarzania nastrojów destrukcyjnych. — Nierozumna taktyka „opozycji" wykorzystana została przez przedsiębiorców do aktywniejszego wyzysku mas pracujących. Okazało się bowiem, że zamiast „rewolucjonizować masy" „opozycja" rozbijała proletariat na wrogie ugrupowania. Aż nareszcie „Piąte Plenum" Centralnej Komunistycznej Partii Polski musiało zastanowić się nad dotychczasową taktyką i zmienić ją. Nowe uchwały w tej dziedzinie brzmią jak następuje:

„Dla osiągnięcia jedności ruchu związkowego potrzebna jest przede wszystkim bezwzględna jedność klasowych związków zawodowych, braterska współpraca w związkach klasowych wszystkich robotników, bez względu na przekonania polityczne.

„Przestrzeganie demokracji i bezwzględnej dyscypliny związkowej — to rękojmia wzrostu i rozwoju związków zawodowych.

„W każdej organizacji robotniczej każdy członek ma prawo głoszenia swych poglądów politycznych, poglądów na zadania i taktykę ruchu związkowego, prawo jak najszerszej inicjatywy i towarzyskiej krytyki, wyłączającej wzajemne napaści.

„Komuniści nie tworzą w związkach zawodowych żadnych wyodrębnionych grup ani frakcyj".

Przytoczone wyżej uchwały świadczą, że „Piąte Plenum" porzuciło swą burzycielską taktykę, a przyjęło zasady, jakie zawsze klasowi działacze związkowi stosowali. Pośrednio uchwały powyższe dają im pełną satysfakcję za niedawne napaści. Dla ścisłości dodać trzeba, że nowa taktyka była zastosowana nawet przed uchwałami „Plenum". Uchwały uczyniły nową taktykę nakazem.

I znów stwierdzić musimy jeszcze jedno **zwycięstwo idei jedności robotniczej** oraz jedności robotniczego ruchu zawodowego.

„Chrześcijański" związek a klasowość.

Dla zupełnego wyczerpania poruszonego tematu i dla podkreślenia słuszności postulatów klasowego ruchu zawodowego— przytoczyć muszę wywody „Drukarza Polskiego", organu „chrześcijańskich" drukarzy i stwierdzić od czasu złamania strajku poznańskiego w 1924 r. i powstania „Wspólnoty", dużą ewolucję poglądów tej organizacji w kierunku uznania postulatów klasowego ruchu zawodowego. Sądząc z artykułu „Trutniom pod rozwagę", organizacja ta zbliża się do podstaw walki klasowej, twierdząc, że **„sprawiedliwości społecznej i lepszego jutra nie wyprosimy i nie wypolitykujemy; to trzeba wypracować i wywalczyć".**

Dalej „Drukarz Pol." na podstawie statystyki stwierdza, iż zarobki robotników poznańskich są niższe niż w innych dzielnicach Polski (z wyjątkiem woj. wschodnich) i dodaje, iż **„taki wyzysk możliwy jest tylko tam, gdzie większość pracowników pozostaje poza organizacją zawodową".** Słuszne. A my dodamy, że do tego stanu przyczyniła się w dużym stopniu i polityka „chrześcijańska" oraz serwilizm wobec kapitalistów menerów tego związku zawodowego, którzy nie zdawali sobie sprawy, iż są tylko narzędziem w rękach właścicieli drukarń, którzy często korzystne posady swoje identyfikowali z dobrem ogółu drukarskiego. Nie będziemy się tu rozwodzić nad przemianami w ekonomicznych poglądach tego „chrześcijańskiego" związku drukarzy w ciągu jego 13-letniego istnienia, lecz stwierdzić musimy, iż **jest on odpowiedzialny** za wysokość płac drukarzy poznańskich i pomorskich bezpośrednio, a pośrednio za obniżkę płac w innych dzielnicach. Żadne frazesy i wykręty nic tutaj nie pomogą, gdyż fakty mówią same za siebie.

Zachwycając się dużym odsetkiem zorganizowanych robotników śląskich „Drukarz Polski" pisze: **„postawa robotników górnośląskich jest postawą ludzi świadomych prawdy, że w jedności siła chroniąca ludzi pracy przed wyzyskiem, torująca drogę sprawiedliwości społecznej, tworząca lepsze jutro".**

A czy wie to pismo, że zorganizowani drukarze górnośląscy w 95% są członkami **naszego klasowego** związku zawodowego i że oni to wywierają swój wpływ na bieg spraw cennikowych, a „różnice ideologiczne" pozostałych drukarzy nic tu nie mają do gadania? Gdyby bowiem w większym stopniu byli tam zwolennicy „chrześcijańskiego" związku, to kto wie, czy cennik na Śląsku nie stałby na poziomie poznańskiego.

Choć „Drukarz Polski" w art. „Trutniom pod rozwagę" trafnie ocenia warunki, w jakich ruch zawodowy może zwyciężać, a w artykule „Wiara i czyn" dowodzi, że **„godność ludzka pracownika drukarskiego wymaga, aby potrafił odróżnić fałszywe teorie od prawdziwych"**, to jednak należałoby inne wyciągnąć wnioski, a nie z uporem, godnym lepszej sprawy, nawoływać do zapisywania się do swej organizacji „chrześcijańskiej", mimo, iż cała jej przeszłość jest zaprzeczeniem walki „o lepsze jutro" drukarzy.

Z tego przeglądu różnych kierunków ruchu zawodowego jak na dłoni widać, iż **kierunek klasowy jest najbardziej wskazany** dla obrony interesów robotniczych przed wyzyskiwaczami oraz dla walki o sprawiedliwość społeczną i lepsze jutro.

Co do postulatu jedności w ruchu zawodowym przytaczamy słowa ekonomisty G. D. H. Cole, zawarte w jego dziele „Istotny sens marksizmu"; brzmią one:

„Brak jedności w ruchu zawodowym jest jeszcze fatalniejszy w skutkach, niż w działalności politycznej; związki zawodowe, zwalczające się między sobą i prowadzące różną politykę, są jawnie niezdolne do obrony poziomu życia mas. We wszystkich konfliktach zawodowych klasa robotnicza występować musi jednolicie — reprezentowana przez jedną organizację — inaczej musi ponieść porażkę".

Wacław Koral.

ORGANIZACJA — TO POTĘGA!

Stara to i dawna prawda, jak starą i dawną jest walka klasy pracującej z wyzyskiem kapitalistów, mających w swoich rękach kopalnie, huty, fabryki i wszelkiego rodzaju warsztaty czy przedsiębiorstwa.

Od początku tej walki aż do dni dzisiejszych miliony artykułów napisano już o potrzebie organizacji w różnych językach świata, zdawaćby się przeto mogło, że powinno to wystarczyć do uświadomienia klasy pracującej o korzyściach płynących z organizacji.

Na usprawiedliwienie tej nieprzerwanej pracy dodać musimy, iż z każdym rokiem przybywają nowe szeregi pracujących; gdy jedni ustępują z pola walki na skutek starości — w ich miejsca wstępują nowe zastępy młodych robotników.

Tych więc młodych musimy uświadamiać o korzyściach, płynących z należenia do jednej organizacji. Musimy przedstawiać im postulaty, o które nam w danej chwili walczyć należy, sposoby tej walki i środki, mające nam zapewnić zwycięstwo.

Gdy przed wojną światową klasa pracująca wysunęła na naczelne miejsce hasło 8-mio godzinnego dnia pracy, w szeregach walczących mieliśmy całą klasę pracującą obu półkul ziemskich. Wszyscy rozumieliśmy, że hasło to jest najżywotniejszym naszym żądaniem, że o realizację tego hasła musimy walczyć nie szczędząc krwi a nawet życia. Lała się więc krew robotnicza, padały trupy naszych towarzyszy pracy, lecz od postulatu raz wysuniętego nie przyszło nikomu nawet na myśl ustąpić.

Po wojnie światowej rządy państw europejskich pod naciskiem klasy pracującej wprowadziły 8-mio godzinny dzień pracy.

Zdawało się wówczas kapitalistom, że po wprowadzeniu 8-mio godzinnego dnia pracy Socjalizm straci na sile przyciągającej masy robotnicze. Naiwni twierdzili, iż przez zaprowadzenie 8-mio godzinnego dnia pracy „wybili przedni ząb Socjalizmu", że robotnicy nie będą potrzebowali należeć do stowarzyszeń zawodowych i partii socjalistycznej, bo główny postulat robotniczy nie został zdobyty przez samą klasę pracującą a tylko „nadany" przez poszczególne „dobre rządy burżuazyjne".

W duchu cieszyli się kapitaliści, iż tak łatwym sposobem rozbili, jak im się zdawało, klasę pracującą.

Na kruchych nogach stała uciecha kapitalistów. Mimo krótszego tygodnia pracy, grupy bezrobotnych poczęły w zastraszający sposób zwiększać się z setek w tysiące, z tysięcy w dziesiątki milionów.

Klasa pracująca a z nią Socjalizm wysunął nowe, radykalne hasło: skrót czasu pracy do 40 godzin tygodniowo, bez zniżania zarobków. Hasło to podjęły natychmiast masy pracujące i dziesiątki milionów bezrobotnych.

Raz jeszcze okazało się, że ani Związki Zawodowe nie zostały zlikwidowane, ani Socjalizm nie zawiódł.

O potrzebie konieczności wydania ustaw o 40-godzinnym tygodniu pracy powstała wielojęzyczna literatura zawodowa i socjalistyczna. W literaturze tej przywódcy Związków Zawodowych i najwybitniejsi socjologowie świata uzasadniają konieczność ustawowego uregulowania czasu pracy do 40 godzin tygodniowo bez uszczuplania zarobków dotychczasowych.

Wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia zajęło się Międzynarodowe Biuro Pracy, istniejące przy Lidze Narodów w Genewie. Tam toczą się rokowania przedstawicieli różnych przemysłów z przedstawicielami delegatów robotników i poszczególnych państw pod patronatem Biura Pracy nad uzgodnieniem terminów wprowadzenia skrótu czasu pracy w danych przemysłach. Toczą się jeszcze targi, wysuwane są sprzeciwy kapitalistów, zastrzeżenia delegatów robotniczych przy sprzyjającej kapitalistom „neutralności“ delegatów niektórych państw.

Rychłego zakończenia rozpoczętych prac nie należy przeto spodziewać się, bo kapitaliści wysuwają pewne trudności, rzekomo nie dające się tak prędko usunąć a rządy państw zależne od kapitalistów nie śpieszą się z przyjściem z pomocą klasie pracującej w osiągnięciu zamierzonego zadania.

Gdy to dzieje się w Genewie, niedaleko, bo w Paryżu, rząd socjalistyczny uchwalił ustawę o 40-to godzinnym tygodniu pracy dla rzemiosła, przemysłu, handlu i biurowości i ustawa ta weszła już w życie, mimo wyraźnej niechęci ku niej kapitalistów.

Nie chęć czynienia eksperymentów kierowała rządem ale pewność, że 40-to godzinnego tygodnia żądają zorganizowane masy i ta pewność zadecydowała o zgłoszeniu i uchwaleniu wniosku, będącego na dziś życzeniem klasy robotniczej całego świata.

Raz jeszcze więc okazało się, że Organizacja — to potęga, o którą rozbijają się reakcyjne zakusy kapitalistów.

Prawdę tę musimy zrozumieć i rozszerzać między wszystkich pracowników naszego zawodu. Musimy zdwoić, a jeżeli okaże się że potrzeba, to potroić naszą agitację za przystąpieniem do naszej Organizacji Zawodowej. Musimy mieć wszystkich pracowników drukarskich zorganizowanych, bo czasy idą ważne. Nie wolno stać nam luzem, lub wycierać kąty w innych organizacjach zawodowych. Ruch nasz musi być ogólny, musi objąć wszystkich pracowników drukarskich od maszynkarzy, ręcznych, maszynistów aż do pomocy i uczni. Dla wszystkich znajdzie się miejsce w odpowiednich Sekcjach a razem tworzyć będziemy jedną wielką Organizację Zawodową pracowników drukarskich.

Tak zorganizowani będziemy tworzyć potęgę, z którą będą się musieli liczyć nasi przedsiębiorcy drukarscy.

Do pracy więc agitacyjnej wzywamy Was koledzy! Organizujmy swoich najbliższych towarzyszy pracy, swoich kolegów luzem chodzących lub tkwiących w innej, nie klasowej organizacji. Doprowadźmy zgodnym wysiłkiem do tego, żebyśmy mogli powiedzieć, że jesteśmy w 100% zorganizowani a wówczas przekonamy się, że Organizacja — to potęga!

B-r

KTO NIE IDZIE Z NAMI, TEN WYSTĘPUJE PRZECIWKO NAM!

DLACZEGO NIE NALEŻYSZ DO ZWIĄZKU?

Jak już sam tytuł wskazuje, artykulik niniejszy przeznaczony jest dla tych z pośród naszych czytelników, którzy z różnych, bliżej nam, a w wielu wypadkach i im samym, nieznanych powodów nie są jeszcze członkami naszego Związku.

Uważamy za wskazane skierować pod ich adresem użyte za tytuł tego artykułu pytanie. ponieważ wątpimy, czy w inny sposób z pytaniem takim się zetkną. A gdy już pytanie to uderzy ich wzrok, będą chyba chcieli dać na nie odpowiedź. I tu dopiero pokaże się, że przytłaczająca większość z pośród pytanych nie będzie umiała dać wyraźnej, zdecydowanej odpowiedzi. — Dlaczego nie należę do Związku? — powtórzy sobie nie jeden w myśli pytanie — hm, bo ja wiem?

I rzeczywiście, pokaże się, że bardzo wielu nienależących do Związku, nie wiedzą poprostu, dlaczego dotąd nie powiększyli szeregów robotników zorganizowanych w Związku Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Gdybyśmy chcieli dociekać przyczyn, dla których pewien, dość zresztą znaczny jeszcze odsetek drukarzy, introligatorów i pomocy nie należy do Związku Zawodowego, znalezlibyśmy ich może kilka. Pokazałoby się, że jedni nie należą do Związku, bo trzeba opłacać pewne wkładki, a oni płacić nie lubią. Grosz, który wypadłoby im oddać do Związku w postaci wkładki jest im drogi, właśnie specjalnie ten grosz, który miałby być obrócony na zapłacenie wkładki, bo te inne, znacznie zresztą liczniejsze grosze wydawane lekkomyślnie bez żadnego dla nich pożytku, a często nawet z dużą szkodą, już nie są tak drogie.

Inni powiadają, że gotowi są już tę wkładkę do Związku opłacać, tylko, że ta wkładka jest za wysoka. Dla innych, pracujących razem z nimi i zarabiających to samo nie jest za wysoka, tylko właśnie dla nich. Naprawdę zaś, to oni, jak ci pierwsi, też w ogóle nie lubią płacić, tylko, nie chcąc się do tego przyznać, wykręcają się wygórowaną jakoby wkładką.

Jeszcze inni nie należą do Związku, bo to nakłada na nich pewne obowiązki. Członek Związku musi się stosować do różnych postanowień organizacyjnych, powinien przestrzegać ustawowy czas pracy, nie robić „fajerantów“ oraz w niedziele i święta, wykorzystywać prawo do urlopu, żądać godziwego, t. zn. cennikowego wynagrodzenia za pracę. A jakże tu zrezygnować z dodatkowego zarobku, jaki można prawda że z krzywdą tego bezrobotnego uzyskać za pracę w godzinach nadliczbowych lub w niedzielę i święta, choćby za nią płacili tylko normalne stawki bez żadnych dopłat? Albo jak tu się przeciwstawić pryncypałowi,, gdy wymusza dłuższy czas pracy, wyrzeczenie się urlopu lub całymi tygodniami nie wypłaca zarobku, który wreszcie kiedyś w znacznej części, a nawet w całości diabli biorą, gdy przychodzi plajta? Wkładkę do Związku, to by już opłacali, owszem, ale oni są ludźmi tak miłującymi pokój, że nie chcieliby za nic w świecie zadzierać z pryncypałem, choćby ich nawet, oprócz wyskiwania w sposób wyżej przytoczony, żywcem obdzierał ze skóry. Bo przecież w razie czego, broń Boże, jeszcze wydadali; i co wtedy?

Pierwsi i drudzy, o których wyżej mowa, to egoiści, harpagoni, ludzie, mający węża w kieszeni, zaś ci trzeci — to tchórze, gotowi raczej z pokorą znosić los helotów, niż zdobyć się na jakiś zdecydowany odruch, protest, walkę. Wszyscy razem — to ludzie bardzo ograniczeni, poprostu głupi, nie rozumiejący, ile tracą na wyimaginowanej oszczędności na wkładkach do Związku i niewolniczej uległości wobec swych wyzyskiwaczy.

W głowach ich ani rusz nie może się zmieścić, że przecież pozostawanie ich poza Związkiem mści się na nich w okrutny sposób, i nie tylko na nich, ale i na nas wszystkich. Nie rozumią oni, że przez niebranie udziału w zorganizowanym ruchu zawodowym drukarzy i introligatorów, przyczyniają się do osłabiania tego ruchu, a tem samem do wzmacniania obozu wyzyskujących ich pryncypałów, którzy z tym większą śmiałością i bezkarnością łupią ich ze skóry.

Do umysłów tych ludzi nie dociera świadomość o tym, że niezorganizowani, chodzący luzem, w pojedynkę, zdani są na łaskę i niełaskę swych pryncypałów. Chcą czy nie chcą, muszą ulegać wszystkim, choćby najbardziej ich krzywdzącym, wymaganiom pryncypała, bo jeżeli nie to... noga plecy — brama. Charują, padają na twarz przy pracy, nie znają wypoczynku, pomiatani i poniewierani, ze zgiętym karnie karkiem, biorą pewną część swego nędznego nie pozwalającego na ludzkie życie zarobku, pozostawiając resztę na bezterminowym i bezprocentowym kredycie pryncypałów, który, sam sobie ten kredyt bez pytania i bez zgody pracownika bierze, i albo kiedyś oddaje, albo oddaje tylko część, albo też nie oddaje wcale.

Gdybyż ci ludzie umieli pojąć, że przecież. gdyby byli członkami Związku, nie byliby tak bezsilni i bezradni, wydani na łup pryncypałów, że przecież ten Związek wziąłby ich w obronę, nie pozwoliłby krzywdzić, wyzyskiwać, że byłby dla nich ostoją i puklerzem, boć przecież w jedności jest siła, której każdy pryncypał się ulęknie. Należąc do Związku, czuliby się silni, podnieśliby swe zarobki i otrzymywali je na czas i w całości, nie potrzebowaliby dorabiać sobie w godzinach nadliczbowych oraz w niedziele i święta. Za normalny tydzień pracy zarabialiby tyle, albo nawet więcej, niż dziś ze wszystkimi godzinami dodatkowymi. Wykorzystywaliby swe urlopy i wzmacniali siły i zdrowie, umożliwiliby znalezienie pracy wielu, wielu bezrobotnym, a przecież gdy mniej bezrobotnych na bruku, jesteśmy pewniejsi w zakładach pracy i bardziej się z nami pryncypał liczy.

Ale bezsprzecznie najliczniejszą grupę nienależących stanowią ci, dla których i wkładka nie jest za wysoka, płaciliby ją regularnie i „fajerantowiczami“ nie są, w niedziele i święta za żadne skarby pracować się nie zgodzą, rozumią bowiem do-

brze potrzebę wypoczynku, a przytem sumienie nie pozwoli, boć przecie tylu bezrobotnych. Z urlopu jednej godziny nie oddadzą, godność swoją ludzką cenić potrafią i wymagają dla siebie szacunku, lizusostwem nie brzydzą, a więc ludzie z wszelkimi zaletami i walorami najlepszych związkowców, ale... nie należą, dlaczego? A, właśnie. Tu dopiero pada owo „bo ja wiem".

Skoro tej grupie niezwiązkowców już w samym nagłówku postawiliśmy pytanie, dlaczego nie należą do związku, a oni nam zamiast odpowiedzi rzucają z zakłopotaniem swoje „bo ja wiem". Musimy za nich dać odpowiedź. Otóż dlatego nie należycie do Związku, żeście zbyt bierni i... leniwi. Tak jest, leniwi. Nie tylko nie możecie się zdobyć na wysiłek, aby przyjść do biura Związku i zadeklarować swoje przystąpienie, albo załatwić sobie to za pośrednictwem delegata, ale nie stać Was nawet na to, żeby o tym pomyśleć. Hm, zapewne, czytacie nieraz w naszej prasie zawodowej czy w odezwach wezwania, nawołujące do wstępowania do Związku. Słyszycie nawet, gdy się na naszych zgrodzeniach znajdziecie, podobnej treści nawoływania mówców, przyznajecie im najzupełniejszą słuszność; ba, nawet postanawiacie sobie już w najbliższą sobotę zgłosić swe przystąpienie do Związku, a gdy wreszcie ta sobota przychodzi, to tak jakoś się nie chce, tak ciężko; to może już w poniedziałek, a w poniedziałek coś tam wypadło, więc odkłada się znów, aż wreszcie sprawa ta idzie w zapomnienie. Po jakimś czasie się przypomina, ale znów się odkłada i znów zapomina i tak dokoła Wojtek. Czas płynie, a do Związku się nie należy.

Trzeba koniecznie zdobyć się na krok stanowczy, bo dłużej tak być nie może, Wszyscy powinniście się co rychlej znaleźć w szeregach organizacji. To z tymi innymi pójdzie oporniej, ale wy, można powiedzieć już związkowcy z ducha, czemprędzej nimi zostać powinniście i de facto. A wy, co już jesteście związkowcami, — dodajcie im sił.

Przez masowe przystąpienie wszystkich do Związku zwiększymy jego potęgę, zapewnimy sobie skuteczną obronę przed wyzyskiem, podniesiemy stawki płac zarobkowych, skrócimy czas pracy, wykorzystamy urlopy i święta, zmusimy pryncypałów do liczenia się z nami i do szacunku wobec nas, i pokaże się wtedy, iż płacenie wkładek do Związku bardzo, ale to bardzo się opłaca, że na płaceniu wkładek do Związku nawet więcej się zyskuje, niż się na niepłaceniu traci.

W. S

DO PERSONELU POMOCNICZEGO

Do szczególnie wyzyskiwanego personelu robotniczego w całej Polsce należy personel pomocniczy drukarski i introligatorski. W większości olbrzymiej drukarń i śmietników bezumownych, niekontrolowanych panuje bezgraniczny wyzysk i niewolnictwo pracy, a i większe drukarnie biorą złe wzory i przykłady, zmieniają personel i przyjmują na nowe, pogorszone warunki. Płaca nakładaczki, stojącej nieraz cały dzień na maszynie bez przerwy, u takich wyzyskiwaczy, wynosi 40 — 50 groszy za godzinę pracy, a siły pomocniczej i odbieraczki 12 — 20 gr. na godzinę (5 — 7 zł. tygodniowo!). Z tego jeszcze niejednokrotnie strąca się ubezpieczenie społeczne, lub też wcale się robotnicy nie ubezpiecza. Na co starczy ten zarobek, czy na buciki, czy na utrzymanie? Czy tylko na czarną kawę i suchy kawałek chleba na cały dzień. Pomocnika wyzyskiwacz taki wynagradza od 15 — 20 zł. tygodniowo za pracę od otwarcia do zamknięcia warsztatu, obarczając go porządkami w drukarni i „po drodze" niejednokrotnie poleca zanieść wykonane druki klientowi. Z „zarobków" tych musi jeszcze personel kupować swym kosztem wymagane przez ustawę wierzchnie ubranie (bluzy, płaszcze) robocze, mimo, że ustawa ołowiowa nakazuje rzeczy te dostarczać zakładom pracy.

Podczas, gdy inne kategorie personelu żeńskiego i pomocniczego po fabrykach tutek, pudełek, czekolady i t. p. wszczęły już kilkakrotnie akcję o poprawę bytu i wydobyły się z straszliwego wyzysku — uzyskując podwyżki 10 — 50 procent, personel pomocniczy drukarski i introligatorski o identycznych zarobkach stoi bezradnie, na uboczu, i nie może dzięki swej słabości i niezorganizowaniu zdobyć się na odruch o polepszenie swego bytu. Żadna władza ani inspekcja pracy nie widzi potrzeby zapytać się, ile otrzymują za całotygodniową pracę robotnicy i siły pomocnicze w drukarstwie, za co i jak żyją. Czy długo można za te pieniądze pracować i żyć? Czy walka — na papierze — z gruźlicą i chorobami zawodowymi, jak zatrucie ołowiem, może tu coś pomóc, gdy wyzyskiwani nie mają odpowiedniego mieszkania, odżywienia i t. p. do zdrowia i sił do pracy potrzebnych?

Istnieją przy Związkach Zawodowych i oddziałach Sekcje, prowadzące same swe agendy i niosące w miarę możności pomoc swym członkom. Większość jednak personelu jest niezorganizowaną i nieświadomą celów organizacji i jest wobec tego bezwolnym narzędziem wyzysku. Robotnice te i robotnicy powinny masowo przystąpić do istniejących w Oddziałach Sekcyj, opłacać minimalnie ustanowione wkładki i przez swe reprezentacje i Zarządy Sekcyj wydobyć się z tych ubliżających człowiekowi zarobków. Mają prawo i wszelkie dane zażądać pomocy i interwencji inspektoratu pracy o uzyskanie podwyżek, opłacania ubezpieczeń społecznych, dostarczania płaszczy, mydła oraz zaniechania wreszcie zakazanego, bardzo szkodliwego dla zdrowia, bronzowania druków suchym sposobem na wolnym powietrzu.

P.-c.

USTAWY ROBOTNICZE

URLOPY.

Urlopy w przemyśle i handlu uregulowane są ustawą z dnia 16 maja 1922 roku, której tekst jednolity ustalono ostatnio obwieszczeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 25.X.1933 r.

Prawo do urlopu mają pracownicy zakładów, które są czynne najmniej przez 10 miesięcy w roku i zatrudniają conajmniej 5 pracowników. Po upływie 1 roku pracy choćby nawet z przerwami, z których żadna nie przekracza 3 miesięcy, robotnik ma prawo conajmniej do 8-dniowego urlopu. Pierwszy rok obejmować musi 52 tygodnie przepracowanych faktycznie (nie wliczając przerw), lecz nie musi mieścić się w granicach roku kalendarzowego. Prawo do następnego urlopu powstaje z chwilą rozpoczęcia nowego roku kalendarzowego bez względu na okres oddzielający urlop ten od urlopu poprzedniego. Po przepracowaniu pełnych 3 lat robotnik ma prawo do urlopu 15-dniowego. Zmiana właściciela zakładu pracy nie pozbawia robotnika prawa do urlopu.

Jako dni urlopu rozumie się kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe. Jeżeli robotnik pracuje jako ostatni dzień przed urlopem w sobotę, a w następnym tygodniu ma wykorzystać urlop, wówczas niedziela liczy się jako pierwszy dzień urlopu.

Robotnik traci prawo do urlopu, jeżeli sam wypowiada umowę o pracę lub dał powód do rozwiązania jej bez wypowiedzenia. Robotnikowi, który został zwolniony z pracy przed wykorzystaniem przysługującego mu urlopu, przedsiębiorca winien wypłacić wynagrodzenie za czas urlopowy (art. 22 rozporządzenia Min. Pr. i Op. Społ. z dnia 16.V 1922 r.).

Robotnik traci prawo do zapłaty za urlop, jeżeli w czasie urlopu pracuje zarobkowo gdzieindziej.

Za czas urlopu otrzymać ma robotnik takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby — gdyby w tym okresie był zatrudniony. Jeżeli więc robotnik pracuje w nocy, w niedziele lub w każdym tygodniu ma stałe godziny nadliczbowe, wówczas do wynagrodzenia za urlop wlicza się należności za te wszystkie dni i godziny tygodnia (wynagrodzenie za niedzielę, dopłata do godzin nocnych, dodatek gazetowy i t. p.) Wypłata wynagrodzenia za urlop następuje z dołu.

Pracownikom przysługuje prawo uzgodnienia z zarządem zakładu listy kolejności urlopów. Zmiany w ustalonej kolejności urlopów mogą być przeprowadzone jedynie za zgodą pracownika zainteresowanego oraz zarządu przedsiębiorstwa. W okresie od 1.V do 30.IX urlopy wykorzystać ma co najmniej 50% pracowników danego zakładu. Inni robotnicy mogą wykorzystywać urlop na przestrzeni całego roku kalendarzowego. Choroba robotnika upoważnia go do żądania przesunięcia urlopu na inny termin. Żądanie takie pracodawca obowiązany jest uwzględnić. Również zachowuje robotnik prawo do urlopu, jeżeli na propozycję pracodawcy zgodził się na przesunięcie urlopu. Robotnik winien urlopu sam żądać. Na wypadek braku tego żądania i nie otrzymania urlopu przed upływem roku kalendarzowego, może urlop stracić.

Jeżeli robotnik w danym roku uzyskuje prawo do 15-dniowego urlopu, ma prawo żądać wyznaczenia mu urlopu dopiero po nabyciu prawa do 15-dniowego urlopu. Jeżeli jednak zgodzi się na wcześniejszy

urlop 8-dniowy, traci prawo do reszty urlopu w danym roku.

Wszystkie umowy zbiorowe lub indywidualne, ustalające korzystniejsze dla robotników urlopy, są ważne.

UKŁADY ZBIOROWE PRACY.

W Dzienniku Ustaw Nr. 31 z dnia 24-go kwietnia r. b. ukazała się ustawa z dnia 14.IV.1937 r. o „układach zbiorowych pracy". Ustawa ta zmienia niektóre postanowienia dotychczasowych przepisów o zawieraniu umów zbiorowych. Ważniejsze punkty ustawy tej pokrótce omówimy.

Art. 1. Układ zbiorowy pracy:

1) ustala warunki, jakim powinny odpowiadać indywidualne umowy o pracę lub umowy o naukę uczniów przemysłowych; 2) określa związane z pracą wzajemne zobowiązania stron; 3) do układu zbiorowego mają zastosowanie przepisy prawa cywilnego, dotyczącego umów, w szczególności art. 445 Koedksu Zobowiązań.

Ustawa nie dotyczy osób, zatrudnionych w urzędach państwowych; pracowników, zatrudnionych w Administracji Lasów Państwowych, w zakładach i przedsiębiorstwach państwowych, w których stosunek pracy regulują przepisy oparte na ustawach szczególnych; pracowników związków samorządu oraz ich zakładów i przedsiębiorstw z wyjątkiem pracowników kontraktowych; uczniów, pracujących w warsztatach szkolnych oraz terminatorów w zakładach rzemieślniczych.

Art. 3 postanawia, że układ zbiorowy zawierać mogą poszczególni pracodawcy lub zrzeszenia pracodawców, jednakże obowiązuje on tylko tych pracodawców, którzy są członkami zrzeszenia lub osobno do układu zbiorowego przystąpili.

Ze strony pracowników układ taki zawierać mogą związki zawodowe lub poszczególne zrzeszenia (zespoły) związków.

Liczyć się trzeba, że układy zbiorowe zawierać będą organizacje konkurujące z naszymi organizacjami. Tu dla dobra ogólnego szukać musimy porozumienia, aby układ zbiorowy zawierać o ile możności wspólnie.

Art. 5 postanawia, że układ zbiorowy obejmuje wszystkich pracowników (również nie zorganizowanych) pracujących w zakładzie układem objętym.

Art 11 postanawia, że układ zbiorowy pod nieważnością ma być zawarty na piśmie i w myśl art. 12 zarejestrowany przez inspektora pracy.

Art. 20 postanawia, że w razie wyraźnego uchybienia postanowieniom układu przez któregokolwiek z jego uczestników, stanowiących stronę przeciwną, lub z powodu znacznej zmiany ogólnych warunków gospodarczych, uczestnik może być zwolniony od dotrzymywaniu warunków układu.

Najważniejsze dla robotników postanowienia obejmuje art. 21. Na wniosek jednej ze stron, które zawarły układ zbiorowy, może Minister Opieki Społecznej nadać układowi temu moc powszechnie obowiązującą na całym obszarze, na którym układ uzyskał przeważające znaczenie. Zarządzenie takie obowiązuje wszystkich bez wyjątku pracodawców i robotników na całym obszarze, zarządzeniem takim objętym.

Art. 24 zezwala, by przedstawiciel związku występował w sądzie jako pełnomocnik pracownika pokrzywdzonego.

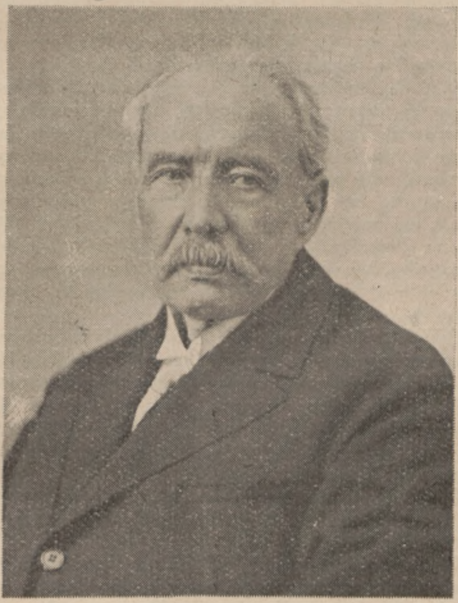
Art. 25 zatwierdza sądy polubowne, ustanowione przez uczestników układu zbiorowego pracy. Gdy układ nie powołuje sądu polubownego, inspektorat pracy powołuje osobną komisję, która pełnić będzie funkcje sądu polubownego. W skład komisji takiej wchodzą: inspektor pracy, jako przewodniczący oraz przedstawiciele stron.

Umowy zbiorowe pracy (art. 29) zawarte na podstawie dotychczasowych ustaw, tudzież orzeczenia komisyj rozjemczych i rozporządzeń zachowują moc obowiązującą.

Z wywodów powyższych widzimy, że ustawa daje robotnikowi możliwości pewnych korzyści. Chcąc z nich jednak skorzystać, musimy mieć silną i bojowo nastawioną organizację. W przeciwnym razie z ustawy tej skorzystają pracodawcy i narzucą nam „układy zbiorowe" dla nich korzystne, a nas pogłębią jeszcze bardziej w otchłań nędzy.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1-go czerwca r. b., a na obszarze województwa śląskiego z chwilą wyrażenia zgody przez Sejm Śląski.

ALBIN TODSCHINDLER



W dniu 26 kwietnia zmarł we Lwowie patriarcha drukarzy polskich ś. p. kol. Albin Todschindler w wieku lat 92. Zmarły należał do nielicznego grona tych ludzi, którzy pracują dla dobra ludzkości przez całe życie. Zmarły pracował we Lwowie, biorąc udział w pierwszych — przed siedemdziesięciu laty — krokach zbiorowego, zawodowego życia lwowskich drukarzy. W historii ruchu zawodowego drukarzy lwowskich Zmarły znajduje się w szeregu najwybitniejszych działaczy. Do śmierci pozostał wierny swym młodzieńczym ideałom. Niespodziewana śmierć Jego jest wielkim i bolesnym ciosem dla drukarzy.

Urodził się On we Lwowie dnia 1-go marca 1845 r. Do praktyki wstąpił w roku 1859 do drukarni rządowej, gdzie wypisał się na składacza dnia 2-go kwietnia 1864 roku.

Do ówczesnej Organizacji drukarzy „Wzajemna Pomoc" wstąpił zaraz w pierwszych dniach po wypisie. Już w pierwszym roku należenia do „Wzajemnej Pomocy" obdarzono go funkcją kontrolera. W roku 1868 wszedł do pierwszej Komisji cennikowej, która opracowała pierwszy we Lwowie cennik drukarski. Należał On do pierwszych członków Towarzystwa Postępowego, sprawując w nim urząd bibliotekarza. Po rozwiązaniu przez ówczesne władze Towarzystwa Postępowego, był jednym z inicjatorów założenia nowego stowarzyszenia „Postęp", którego jednak władze administracyjne nie zatwierdziły, obawiając się — postępu.

Największą cząstkę swego życia oddał I-szej Drukarni Związkowej. Drukarnia ta powstała z inicjatywy kierowników Organizacji drukarzy, między którymi znajdował się i On. Działalność swoją rozpoczęła drukarnia formalnie 1 stycznia 1873 r. Miała się ona stać warsztatem pracy dla tych kolegów, których pryncypałowie bojkotowali za ich pracę organizacyjną.

Pierwszym kierownikiem Drukarni Związkowej był Antoni Trompeteur, następnie niezapomniany kolega Antoni Mańkowski, a kiedy aresztowano go za działalność socjalistyczną i wywieziono ze Lwowa, kierownictwo powierzono Albinowi Todschindlerowi dnia 15 czerwca 1879 roku. Na tym stanowisku pozostawał on do ostatnich czasów.

Ruchem organizacyjnym pracowników drukarskich zajmował się ś. p. Kolega bardzo żywo. Jeszcze w ostatnich miesiącach, w rozmowie z kolegami na temat życia organizacyjnego, wyraził On zdziwienie — jak mogą niektórzy drukarze chodzić samopas i nie należeć do Organizacji. I bardzo go to bolało, że nie wszyscy koledzy idą w ślady Jego.

Patriarcha drukarzy polskich zamknął swe strudzone oczy we wtorek, dnia 26-go kwietnia 1937 roku, w 92 roku swego życia i w 78 roku swej owocnej pracy zawodowej...

Lwowscy Koledzy pogrążeni w smutku, gremialnie wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi, odprowadzając zwłoki Jego na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA.

Dnia 9 maja 1937 r. odbyło się w Warszawie w lokalu Związku (Nowy Świat 38) plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, w którym wzięli udział następujący koledzy: Benrad (Lwów), Butwin (Kraków), Paszkę (Poznań), Byszewski (Pomorze), Urbański (Watowice), Przedmojski (Łódź), J. Zych (introligatorzy, Warszawa II), Burkot Antoni, Koral, Skrzyński, Szczucki, Szyndler, Kuśmierski, Janicki, Witkowski (wszyscy z Warszawy) oraz członkowie Komisji Rewizyjnej: Dymek (Pomorze), Sypla (Bielsko), Kantorek (Warszawa),

O godz. 10.20 zebranie otworzył kol. Burkot, poświęcając gorące wspomnienie ś. p. kol. Todschindlerowi, zmarłemu dn. 26.IV, patriarsze drukarzy lwowskich. Zebrani pamięć Zmarłego uczcili przez powstanie.

Porządek zebrania był następujący: 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokółów z dwuch posiedzeń plenarnych Zarządu Głównego; 2) sprawozdania: a) sekretariatu, b) kasowe, c) Głównej Komisji Rewizyjnej; 3) Wnioski, przekazane Zarządowi Głównemu przez XI Zjazd Związku; 4) sprawy bieżące i wolne wnioski. — Porządek dzienny przyjęto bez zmian.

Sekretarz Centrali kol. *Szczucki* odczytał dwa protokóły: z ostatniego przedzjazdowego i pierwszego pozjazdowego posiedzenia Zarządu Głównego. — Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

Sprawozdanie Sekretariatu: Sprawozdawca zaznacza na wstępie, że tym razem Wydział Wykonawczy nie wydzielał w osobne punkty porządku dziennego spraw organizacyjnych i spraw cennikowych. Będą one omówione w sprawozdaniu Sekretariatu, dzięki czemu zamiast trzech referatów i trzech dyskusyj, będzie wygłoszony tylko jeden referat i odbędzie się jedna dyskusja, co w rezultacie da dużą oszczędność czasu. Gdyby się jednak okazało, że jakaś sprawa będzie wymagała osobnego omówienia, to zostanie ona z ogólnej debaty wydzielona.

Przystępując do sprawozdania Sekretariatu, referent omawia sytuację polityczną kraju, poświęcając szereg uwag deklaracji ideowej płk. Koca, oraz Obozowi Zjednoczenia Narodowego, powołanego do życia na podstawie tej deklaracji. Mówca charakteryzuje t. zw. „akcesy" do OZN. różnych organizacyj, wskazuje na negatywny stosunek do tego obozu partyj politycznych, robotniczych, chłopskich i burżuazyjnych oraz ugrupowań zawodowych, t. j. Komisji Centralnej Zw. Zaw., ZZZ., Unii Pracowników Umysłowych i Nauczycielskiego Związku Polskiego. Oświetla akcję rozbijania ZZZ., wyraża obawę przed możliwością przerzucenia tej akcji na teren związków pracowniczych i wyraża pewność, iż naszemu ugrupowaniu zawodowemu nie może grozić z tej strony żadne niebezpieczeństwo. Powstające jeszcze tu i owdzie pogłoski na temat unifikacji związków zawodowych są, zdaniem referenta, z gruntu bezpodstawne.

Przechodząc do omówienia sytuacji gospodarczej, referent wskazuje na znaczną poprawę gospodarczą w szeregu krajów Europy i w Stanach Zjednoczonych i na niewątpliwą już poprawę sytuacji gospodarczej w kraju. Tę poprawę gospodarczą odczuwa już trochę na pewnych terenach kraju i drukarstwa. Nagóół znaczniejszej poprawy w tej chwili przemysł drukarski jeszcze nie przeżywa, jednak rozwój życia gospodarczego kraju każe przewidywać większą poprawę już w niedalekiej przyszłości.

Następnie mówca omawia sprawę wzrostu drożyzny, podkreśla spekulacyjny charakter, zwyżki cen, wpływającej w pokaźnym stopniu na wzrost kosztów utrzymania, wreszcie mówi o zahamowaniu tej zwyżki przez energiczne zarządzenia władz.

Rozpatrując stan bezrobocia w drukarstwie i introligatorstwie, mówca ilustruje go szeregiem danych cyfrowych i stwierdza, że na przestrzeni minionego roku ten stan bezrobocia w dalszym ciągu obniżył się nieco, zaś w stosunku do r. 1933, w którym to roku bezrobocie w naszej gałęzi przemysłu osiągnęło swój punkt szczytowy i w odsetkach wynosiło 46% ogółu członków (w r. b. wynosi 26%), bezrobocie obniżyło się dość poważnie. Te dane cyfrowe o spadku bezrobocia oraz stopniowy wzrost liczby wpłacanych do Związku wkładek członkowskich świadczą niezbicie o wzroście stanu zatrudnienia, co jest zjawiskiem dla nas radosnym.

Sytuacja finansowa Związku również uległa poprawie w okresie sprawozdawczym. Składają się na to dwa czynniki — wspomniany już wzrost liczby inkasowanych wkładek członkowskich i spadek liczby wypłacanych zapomóg.

Następnie referent wylicza kolejno wszystkie Oddziały, dając szczegółową charakterystykę każdego z nich, omawia przyczyny rozwoju i okrzepnięcia jednych, słabości zaś i cofnięcia się w rozwoju innych. Daje obraz życia organizacyjnego na terenach poszczególnych Oddziałów i omawia szereg wydarzeń, charakterystycznych dla stosunków organizacyjnych pewnych placówek.

Zawiadamia, iż przestały istnieć Oddziały w Łucku i Włodzimierzu. Natomiast jest w perspektywie otwarcie Oddziału w Kaliszu. Zgłaszała się grupa drukarzy z Drohobycza, jednak placówki w Drohobyczu nie dało się otworzyć, tak samo nie można było zorganizować w naszym Związku drukarzy z Kołomyi. W obu powyższych wypadkach stanęła na przeszkodzie wysokość wkładek, których tamtejsi drukarze, zarabiający bardzo mało, nie mogą opłacać. Zwracał się do nas Wydział Zawodowy partii żydowskiej Poale - Sion w sprawie zorganizowania drukarzy żydowskich na terenie Lwowa i Makowa. Ta sprawa będzie omawiana osobno.

Delegat Zarządu Głównego odwiedzał w okresie sprawozdawczym dwukrotnie Oddział Bydgoski, oraz Oddziały Poznański, Pomorski i Częstochowski.

Następnie referent omówił próby utworzenia na terenie Warszawy Związku Drukarzy „Praca Polska" zakończone niepowodzeniem oraz poświęcił parę uwag tym związkom, istniejącym we Lwowie i Częstochowie. Tak samo scharakteryzował pokrótce Polski Związek Drukarzy („Wspólnota".)

Stosunki nasze z międzynarodowym ruchem drukarskim uległy w okresie kryzysu gospodarczego pewnemu rozluźnieniu, nie braliśmy bowiem od r. 1930 udziału w żadnych międzynarodowych zjazdach drukarskich. Ograniczyliśmy się w takich wypadkach do wysyłania depesz gratulacyjnych. Wkładkę do Międzynarodowego Sekretariatu Drukarzy za r. 1936 uiściliśmy, sprawozdanie kasowe i z działalności za rok ubiegły wysłaliśmy.

Tak samo i nie wszystkie krajowe zjazdy organizacyj bratnich obsyłaliśmy przez naszych delegatów, ograniczając się do wysłania depesz gratulacyjnych. Tylko zjazdy, które odbywały się w Warszawie, były przez nas obesłane, a więc Zjazd Związku Robotników Budowlanych, Zjazd Krajowy Rady Zw. Zaw., Zjazd Związku Robotniczych Stow. Sportowych.

Zarząd Główny zgłosił przystąpienie naszego Związku do powstałego niedawno Robotniczego Towarzystwa Turystycznego, dzięki czemu członkowie naszego Związku będą mogli korzystać ze znacznych ulg w organizowanych przez to Towarzystwo obozach wypoczynkowych w górach i nad morzem oraz na wycieczkach krajoznawczych.

Sekretarz Zarządu Głównego za zgodą Komisji Centralnej i Wydziału Wykonawczego wszedł do władz Polskiego Tow. Polityki Społecznej oraz do Rady Nadzorczej Warszawskiej Spółdzielni Księgarskiej, do której Wydział Wykonawczy przystąpi z paru udziałami (udział 25 zł.).

Z kolei referent przechodzi do omówienia spraw cennikowych. Stwierdza ustabilizowanie się płac zarobków w drukarstwie i ustanie prób dalszego ich obniżania. Stoi to w związku ze wzrastaniem cen i usiłowaniami robotników odbicia sobie strat, spowodowanych wzrostem drożyzny, przez osiągnięcie podwyżek płac. Jedynie w Wilnie w drukarni „Kuriera Wileńskiego", próbowano obniżyć płace o 15%, ale zdecydowane wystąpienie Oddziału Wileńskiego próby te sparaliżowało.

Oddział Śląski położył wreszcie kres stanowi bezcennikowemu na swym terenie i zawarł w lipcu r. ub. umowę zbiorową kosztem paruprocentowej obniżki płac. Umowa ta ma dla terenu śląskiego doniosłe znaczenie, ponieważ Minister Opieki Społecznej nadał jej rozporządzeniem moc powszechnie obowiązującą.

Oddziały Lwów i Kraków mają umowy zawarte pierwszy od dnia 30 listopada, drugi do dnia 30 czerwca r. b.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w Bydgoszczy wydała orzeczenie w trwającym już od dwuch lat konflikcie cennikowym na Pomorzu. Orzeczenie to podwyższa minimum o 5%, ale znosi zapłatę za święta. Orzeczenie to jeszcze nie weszło w życie na skutek zgłoszonego przez Korporacje Pomorską protestu, podyktowanego względami natury formalnej.

Oddział Poznański uporządkował sprawy cennikowe w szeregu miast na swej prowincji w drodze zawarcia umowy zbiorowej, której również nadana została moc powszechnie obowiązująca. Sprawa zawarcia umowy zbiorowej dla m. Poznania jest w tej chwili w toku.

Ogłoszona została już ustawa o zbiorowych układach pracy i wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r. b. Ogłoszenie tej ustawy oraz pewna poprawa koniunktury stawiają nas wobec pomyślnych perspektyw na wznowienie pertraktacyj o umowę zbiorową ogólnokrajową. Nie wyobrażamy sobie w tej chwili, że wznowienie tych pertraktacyj może nastąpić jeszcze przed wakacjami, ale nie jest wykluczone, że po okresie urlopowym pertraktacje takie będą mogły być wszczęte.

Uchwały XI Zjazdu, dotyczące sprawy wkładek i zapomóg zostały wykonane. W sprawie akcji propagandowej Wydział Wykonawczy ustalił już wytyczne, które zostały rozesłane Oddziałom Związku. Szereg postulatów, wysuniętych przez XI Zjazd w licznych rezolucjach i uchwałach Wydział Wykonawczy przedłożył w odpowiednim memoriale Prezydium Rady Ministrów, oraz Ministrom: Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Sprawiedliwości oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W miesiącu kwietniu r. b. kontroler Urzędu Skarbowego dokonał kontroli ksiąg kasowych Centrali. Zgodnie ze wskazówkami kontrolera Wydział powrócił do notowania pensji funkcjonariusza „brutto", t. j. przed potrąceniem na podatek dochodowy i wkładki ubezpieczeniowe, zamiast, jak ostatnio notowania pensji „netto", t. j. już po dokonaniu wspomnianych potrąceń.

Osiągnęliśmy obniżenie czynszu za lokal biurowy Centrali o 80 zł. w stosunku rocznym.

Wydział Wykonawczy pozostawił bez rozpatrzenia podania Brezki z Katowic i Wolfa z Cieszyna o przyznanie zapomóg inwalidzkich, a to z tej przyczyny, że chodziło o zapomogi inwalidzkie lokalne.

Wreszcie Wydział Wykonawczy załatwił negatywnie sprawę Halata z Bielska. Sprawę tę sprawozdawca zreferował na plenum i poinformował je, że Halat zgłosił na piśmie swoje pretensje na XI Zjazd Związku, pisma tego Wydział jednak nie przedkładał Zjazdowi, gdyż petent już od roku zgórą nie był członkiem Związku na skutek własnowolnego wystąpienia.

Sprawozdanie kasowe za czas ubiegły zdał skarbnik kol. Szyndler, omawiając i wyjaśniając niektóre pozycje. Wpływy kasowe wzrosły, co wskazuje, iż stan majątkowy oddziałów się poprawił; osobno wykazał obroty gotówkowe, a osobno bilansowe każdego poszczególnego oddziału, wyliczając przysłane wykazy i sumy. Podkreślił spłacenie długu przez Poznań oraz intensywną spłatę zaległości Warszawy, spowodowane ostatnim strajkiem. Introligatorzy zalegają stale.

Kol. *Sypta* odczytał dwa protokuły Komisji Rewizyjnej, zaznaczając, iż fundusze są w należytym porządku.

Kol. Burkot — wyjaśnia sprawę uchwał Wydziału Wykonawczego co do wysokości honorarium za „wierszowe" w „Wiad. Graf.".

Kol. *Benrad* — podziękował przewodniczącemu i plenum zebrania za uczczenie pamięci kol. Todschindlera. Następnie przystąpił do omówienia różnych kwestyj finansowych i zawodowych na terenie Oddziału Lwów. Na terenie Lwowa pojawił się właściciel drukarni z Warszawy p. Łazarski, który usiłował w swej drukarni obniżać cennik obowiązujący, lecz interpelacja Związku zapobiegła temu. Informował o stosunkach drukarskich polsko - ukraińskich oraz o stosunkach w drukarniach na prowincji. „Polska Praca" usiłowała tutaj rozpocząć swą dywersyjną i rozbijacką robotę zawodową, która się jednak doszczętnie skompromitowała. I inne partie burżuazyjne próbowały wedrzeć się na teren zawodowy, lecz drukarze lwowscy przepędzili je na cztery wiatry, zdając sobie sprawę ze szkodliwości tych zamierzeń. Święto 1-go Maja we Lwowie było całkowite, gazety nie wyszły, co świadczy o klasowym uświadomieniu drukarzy, wyraża jednak ubolewanie, że w innych Oddziałach nie stało ono na tym poziomie. Odczytuje z tego powodu głosy reakcyjnej prasy lwowskiej. Wyraża nadzieję, że w przyszłej ogólnej umowie cennikowej sprawa świętowania 1-go Maja będzie mocno postawiona dla całej Polski drukarskiej. To samo tyczyć się musi 40-godz. dnia pracy. Omawia zaległości Oddziałów do Centrali, wzywając do szybszego ich regulowania. Prosi o zamieszczanie adresów naszych oddziałów w „Wiad. Graficznych".

Kol. *Butwin* — pesymistycznie zapatruje się na twierdzenie referenta sprawozdania, że „kryzys mija", uważa, iż niektórzy drukarze z tego powodu do pracy chyba już nie wrócą, gdyż wiele zakładów w Krakowie od czasu istnienia Niepodległości przestało istnieć; wylicza je po kolei. A drożyzna wzrasta. Uważa, że wskaźnik drożyżniany jest robiony tendencyjnie w interesie kapitalistycznym, bo klasa pracująca coraz mniej zarabia, a ceny produktów są coraz droższe — i dlatego ustosunkowuje się b. pesymistycznie do „urzędowych" notowań drożyzny. Jeżeli nie będziemy mieli silnej Organizacji zawodowej — to nic nie zdobędziemy. Umowa cennikowa jest na papierze, dlatego trzeba koniecznie rozpocząć wal-

kę, aby była ona honorowana. Po opisaniu stosunków cennikowych i organizacyjnych w Krakowie wyjaśnia poczynione kolegom ulgi w spłacaniu wkładek oraz amnestii, które nie będą już dalej stosowane. Jest za płaceniem honorariów za artykuły pisane w „Wiad. Graf.“, gdyż to pobudza kolegów do pracy w prasie naszej. Jednocześnie zapytuje o wysokości płac poszczególnych funkcjonariuszów Sekretariatu. (Na co w tej chwili otrzymuje żądane informacje). W odpowiedzi kol. Benradowi w sprawie świętowania 1-go maja — narzeka na nastrój, który ten stan wytworzył.

Kol. Witkowski A. — nie zgadza się z kol. Szczuckim co do zbyt optymistycznego poglądu na sprawę poprawy koniuktury. Poprawił się wskaźnik produkcji ze względu na mechanizację przemysłu, lecz to przynosi dochód tylko kapitalistom, gdyż robotnicy bezrobotni w dalszym ciągu biedują. Optymistyczny pogląd na „kończenie się kryzysu“ może przyczynić się deprymująco do osłabienia walki klasowej oraz walki o zdobywanie innych postulatów robotniczych. Przypływ zaś członków do Związku tłumaczy pogarszaniem się sytuacji materialnej; koledzy w ten sposób szukają u nas oparcia i pomocy.

Kol. *Urbański* — wzywa władze związków do czujności i do wyjaśnienia robotnikom działalności Obozu Zjedn. arodowego. Uważa za wskazane napierać na Oddziały, które zalegają z wpłacaniem swych długów i zaległości do Centrali, by je energicznie spłacano. Na terenie Śląskim niezorganizowanych jest zaledwie 10 procent.

Zarządzona przerwa obiadowa trwała od godz. 14.15 do 16.00.

Kol. *Skrzyński* — nawiązując do polityki ZZZ., zaznacza, iż oficjalnie kongres ZZZ. opowiedział się za jednością związkową, lecz w praktyce pewne żywioły (szczególnie te kombinatorskie) grawitują do Obozu Koca, zwłaszcza ci, co pracują w drukarniach rządowych, zresztą robią to ze strachu przed wymówieniem. Wypowiada się za wciągnięciem do organizacji nawet tych kolegów, którzy nie mają płac cennikowych, aby zorganizować się mocniej do walki o uporządkowanie stosunków w drukarstwie i o umowę zbiorową. Porusza sprawę powstawania różnych „kooperatyw“ w Warszawie i wzywa zebranych do wypowiedzenia jakim kooperatywom Organizacja nasza udziela poparcia.

Kol. *Przedmojski* — referuje warunki cennikowe na terenie m. Łodzi: procent bezrobotnych zmniejsza się; w gazetach cennik jest przestrzegany. Następnie omawia wysokość wkładek i zapomóg inwalidzkich, wprowadzonych teoretycznie na terenie Łodzi przez Organizację; podkreśla przy tym, że „wysoka zapomoga jest siłą przyciągającą do Organizacji“. Stan finansowy naszego Oddziału podniósł się i mamy już pewne zasoby. Kładziemy nacisk na dyscyplinę organizacyjną; przytacza pewien wypadek, w którym pewien osobnik wszedł na kondycję bez wiedzy Biura Pośr. Pracy, to Zarząd skarcił go surowo. Co do święta 1-go maja, to było ono częściowe.

Kol. *Paszkę* — zdaje sprawozdanie z akcji cennikowej i dążenia do umowy zbiorowej. Organizacja poznańska jest przeciwna wprowadzaniu do umowy wskaźnika drożyźnianego, gdyż jest on zawsze niekorzystny dla robotników. Sytuacja koniukturalna polepsza się. Co zaś do akcji pułk. Koca, to uważa, że masy nie pójdą za nim.

Kol. *Burkot* — dyskutuje z poglądami kol. Przedmojskiego co do podstaw zapomóg inwalidzkich, uważając za ryzykowne.

Kol. *Byszewski.* — Bezrobocie w drukarstwie zmniejszyło się nie na skutek jego likwidowania, lecz dlatego, iż wielu drukarzy bezrobotnych przeszło do innego zawodu. Zdaje sprawozdanie ze stosunków cennikowych w drukarniach na prowincji, które nie są świetne. Niektóre nasze placówki z tego powodu są deficytowe, lecz choć trudności płatnicze są b. duże, jednak uważa, iż usilną pracą zlikwidujemy je.

Kol. *Koral.* — „Koniec kryzysu“ to fikcja. Obniżenie się zaś zarobków robotniczych spowodowane zostało nie tylko przez kryzys, ale wskutek zachłanności kapitalistów, którzy cały ciężar kryzysu przerzucili na barki robotników; robotnicy, porzucając organizację, nie mogli się skutecznie przeciwstawić polityce kapitalistycznej. Tylko wzmocnienie Organizacji przez podniesienie się liczby członków i przez solidarność może powrócić podniesienie się poziomu zarobków. Do ZZZ. odnosi z niechęcią, z powodu zachowania się jej członków, i radzi dążyć do zlikwidowania jej. Stawia wniosek o częstsze wydawanie „Wiad. Graf.“ dla wzmożenia propagandy związkowej.

Kol. *Dymek* — zaznacza podwyższenie się dążenia do organizacyjności wśród drukarzy. „Wspólnoty“ nie mamy się co obawiać, gdyż uświadomienie robotnicze wzrasta wśród jej członków.

Kol. *Burkot* — wyjaśnia sprawy wydawnicze i uważa, że objętość „Wiad. Graf.“ jest już powiększona.

Kol. *Skrzyński* — jest za wydawaniem „Wiad. Graf.“ w mniejszej objętości, lecz za to częściej.

Kol. *Benrad* — przedkłada swoje uwagi co do przyjęcia do Związku pewnej grupy drukarzy, zarabiających niecennikowo — jest przeciwny przyjęciu ich do Organizacji.

Kol. *Przedmojski* — wobec zwiększającego się zainteresowania „Wiad. Graf.“ wśród kolegów, jest za częstszym ukazywaniem się numerów tego pisma. Kładzie nacisk na pomieszczanie w piśmie artykułów propagandowych za należeniem do Związku. Omawia jeszcze raz sytuację finansową Oddziału Łódzkiego.

Kol. *Butwin* — polemizując z kol. Przedmojskim, radzi ostrożność przy wprowadzaniu zapomóg inwalidzkich, a mówi to z doświadczenia.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos referent, który na wstępie ponownie omówił szczegółowo sprawę OZN. oraz sprawę ewentualnego połączenia się ugrupowania ZZZ. z klasowym ruchem zawodowym. W większości swej ZZZ. składa się z elementu mało wartościowego i nie należy oczekiwać, że przyłączenie się ZZZ. do klasowego ruchu zawodowego wybitnie ten ruch wzmocni.

Co do poglądu na kwestię poprawy gospodarczej, to referent spodziewał się tego pesymizmu jak: manifestował się podczas dyskusji, podkreśla jednak z naciskiem, że nie on jeden wśród zebranych jest optymistą, gdyż szereg kolegów stwierdził w dyskusji poprawę koniunktury na naszych terenach. W artykule swym w „Wiad. Graf.“ poruszał referent sprawę poprawy gospodarczej z całą ogledności, nie popełnił jednak najmniejszej przesady, wskazując na polepszenie się sytuacji w przemyśle drukarskim. Na poparcie swego twierdzenia cytuje dobitnie pewne ustępy z tego artykułu. Twierdzenie swe co do poprawy gospodarczej popiera szeregiem danych, zaczerpniętych z „Wiadomości Statystycznych“, czasopisma Głównego Urzędu Statystycznego, oraz danymi Wydziału Wykonawczego, uzyskanymi bezpośrednio od Oddziałów Związku. Przesadny pesymizm niektórych kolegów, będący wytworem wieloletniej psychozy kryzysowej, uważa za wysoce szkodliwy w życiu organizacyjnym, może on bowiem pogłębiać apatię mas, podczas gdy zdrowy, nieprzesadny optymizm, oparty na ścisłym materiale dowodowym i statystycznym, a więc optymizm całkowicie uzasadniony, oddziała na masy w sposób budzący ich z apatii, napełni je otuchą i pobudzi do czynu.

Stosunek osobisty referenta do spółdzielni pracy w drukarstwie daleki jest od jakiegokolwiek entuzjazmu. Praktyka życia codziennego pokazała nam, i zapewne jeszcze nieraz pokaże, że członkowie takich spółdzielni bardziej czują się posiadaczami, niż robotnikami; silniejsi ekonomicznie wyzują zazwyczaj słabszych i pozostają w paru na placu już jako drobni posiadacze, wyzyskujący swych wczorajszych towarzyszy. Już parę spółdzielni drukarskich w Warszawie poszło po tej drodze, zarówno polskich, jak i żydowskich, a z pośród pozostałych w ostatnich czasach w Warszawie trzech spółdzielni drukarskich pracy jedna tylko zyskuje zdrowy i szczery podkład ideowy, ale niema własnego warsztatu pracy. Sceptycyzm swój w stosunku do drukarskich spółdzielni pracy opiera referent na zdobytym doświadczeniu.

Co do zapomóg inwalidzkich, to referent zawsze był i jest zwolennikiem nadzwyczaj ostrożnego traktowania tej sprawy. Powołuje się na doświadczenia w tej dziedzinie dawnego przedhitlerowskiego niemieckiego Związku Drukarzy, na stan ubezpieczenia inwalidzkiego związków drukarzy zagranicą, a szczególnie ma bogate doświadczenia w tej materii naszych Oddziałów Lwowskiego i Krakowskiego, które to działy świadczeń prowadzą u siebie już od pół wieku zgórą. Do tych właśnie Oddziałów skierowaliśmy Oddział Łódzki po rady, celem uchronienia go przed błędami przy ustalaniu wysokości zapomogi inwalidzkiej.

Co do „Wiadomości Graficznych“, to te są od roku rozszerzone do ośmiu stron i przy tym narazie musimy jeszcze pozostać. Uchwalanie już dziś częstszego wydawania centralnego organu Związku nie jest wskazane.

Po przemówieniu końcowym referenta przewodniczący oddał pod głosowanie wniosek o przyjęcie sprawozdania sekretariatu i sprawozdania kasowego pod głosowanie. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Przystąpiono do p. 3 porządku dziennego — wnioski, przekazane plenum Zarządu Głównego przez XI Zjazd. Ten punkt porządku dziennego referuje kol. Szczucki.

1) Wniosek Oddziału Krakowskiego w sprawie stosunku Związku do członków, nie osiągających z jakichkolwiek powodów pełnego minimum miejscowego, oraz wiążące się z tą samą sprawą dwa wnioski Oddziału Lwowskiego, plenum oddaliło, pozostawiając statu quo.

2) W sprawie wniosku Oddziału Lwowskiego, dotyczącego sposobu tworzenia Zarządu Oddziału, jeżeli Oddział posiada autonomiczne Sekcje Introligatorów i Personelu Pomocniczego, stwierdzono, że sprawę tę rozstrzyga definitywnie § 69 a) statutu Związku.

3) W sprawie wniosku Oddziału Łódzkiego, dotyczącego działaczy związkowych, wydalonych z pracy z powodu wykonywania swych obowiązków organizacyjnych, utrzymano w mocy uchwałę plenum Zarządu Głównego z dnia 7 kwietnia 1935 r.

4) Wniosek Oddziału Bielskiego, dotyczący jednolitej odznaki związkowej, z uwagi na to, że załatwienie go nie jest sprawą pilną, odłożono do innych czasów.

5) Wniosek Oddziału Łódzkiego w sprawie pardonu generalnego, uznano za nieaktualny z uwagi na to, że poszczególne Oddziały Związku niezbyt dawno ten rodzaj amnestii na swoich terenach zastosowały.

Przystąpiono do 4-go punktu porządku dziennego.

Kol. *Szczucki* — referuje i proponuje ustalić kat. IV z wkładką 75 gr. i odpowiednią zapomogą dla bezrobotnych na terenach nieobjętych dotychczas organizacją, a mających niskie płace.

Kol. *Przedmojski* — jest przeciwny temu wnioskowi, proponuje zaś zaliczyć ich do istniejących kategorii wkładek z wnoszeniem ich co drugi tydzień.

Kol. *Burkot* — wyjaśnia, że nikt z nas nie chce wprowadzać niskich wkładek; chcemy jednak zorganizować tereny niezorganizowane; wkładki musimy dostosować do panujących dziś tam zarobków.

Kol. *Benrad* — opowiada się za wnioskiem kol. Przedmojskiego.

Kol. *Witkowski* — wyjaśnia różnicę między płaceniem wkładek podług wniosku referenta a kol. Przedmojskiego. Jeżeli chcemy organizować ludzi, to musimy nagiąć się do warunków, w jakich ci ludzie żyją, a następnie dopiero podciągnąć ich do wyższego poziomu; inaczej zagwoździć możemy organizowanie się tych żywiołów.

Kol. *Przedmojski* — powtórnie dyskutuje z przeciwnikami swego poglądu.

Kol. *Burkot* — odczytuje w tej kwestii wniosek, przyjęty na XI Zjeździe.

Kol. *Szczucki* — referuje powtórnie wniosek w innej jednak formie, godząc się z praktyką uprawianą przez Oddz. Krakowski — płacenie wkładki III kat. co drugi tydzień.

Kol. *Urbański* — nie uważa tego wniosku za praktyczny, lecz godzi się na tymczasowe wprowadzenie go, aby tych pracowników podciągnąć do wyższej kategorii płac.

Kol. *Skrzyński* — jest zwolennikiem zorganizowania elementu luzem chodzącego i mniej zarabiającego, gdyż łatwiej będzie podciągnąć go do warunków cennikowych. Ulgi te zastosować można tylko do terenów niezorganizowanych, zastosowując system pół wkładki i pół zapomogi.

Kol. *Sypta* — opowiada się za daniem Wydz. Wykonawczemu wolnej ręki co do sposobu organizowania terenów niezorganizowanych t. zw. „dzikich“.

Powtórnie replikuje kol. *Szczucki,* podkreślając, iż jeżeli nie umożliwimy omawianym kategoriom wpłacania niższej wkładki — to ich nie zorganizujemy.

Kol. *Zych* — uważa, że trzeba wkładki związkowe ustanowić takie, aby dać możność mniej zarabiającym należeć do Związku.

Przewodniczący kol. *Burkot* — odczytuje wniosek upoważniający Wydz. Wyk. do pobierania tymczasowo od nowoprzyjętych a mało zarabkujących jednej wkładki III kat. co dwa tygodnie.

Następnie kol. *Szczucki* — zaznacza, iż od dłuższego czasu z powodów finansowych osobisty kontakt nasz z ruchem międzynarodowym oraz kontakt z organizacjami państw sąsiednich został zerwany. W tym roku koledzy w Czechosłowacji odbywają swój Zjazd, zapraszając na niego i nas. Ze względu, iż zjadą się tam licznie przedstawiciele drukarzy całej Europy, stawia wniosek o wzięcie udziału w tym Zjeździe przez wysłanie swego delegata.

Kol. *Koral* — uważa, że jeszcze można wstrzymać się od tej reprezentacji, ze względu na to, iż pieniądze te potrzebniejsze są na agitację organizacyjną drukarzy w kraju.

Kol. *Sypta, Skrzyński* i inni — popierają wniosek kol. Szczuckiego, proponując przytem zwiedzenie w drodze powrotnej placówek krajowych.

Wniosek o wysłaniu delegata kol. Szczuckiego do Czechosłowacji na Zjazd Drukarzy — przyjęto wszystkimi głosami przeciwko jednemu.

Kol. *Witkowski* — podnosi, że w sprawie cennika ogólno - krajowego zamało się mówi, choć sprawa ta jest tak ważna i paląca. A potrzeba jest tu dużo agitacji i pracy.

Kol. *Paszek* — jest do tej sprawy nastrojony sceptycznie.

Kol. *Skrzyński* — zapytuje się, jak zachowa się Zarząd Główny wobec osobno zawieranych umów zbiorowych terenowych.

Kol. *Szczucki* — polemizując z kol. Witkowskim — zaznacza, że sprawa ogólnokrajowej umowy jest ciągle poruszana i wszelkie przygotowania są dla tej sprawy poczynione.

Kol. *Przedmojski.* — W sprawie ogólnokrajowej umowy została przez XI Zjazd przyjęta specjalna rezolucja, która daje nam wyraźne wskazówki postępowania.

Kol. *Urbański* — dodaje, iż na terenach śląskich sprawa ta postępuje naprzód.

Kol. *Przedmojski* — zawiadamia, że Oddział Łódzki na jesieni r. b. obchodzi 30-letnią rocznice powstania Związku. Gorąco zaprasza Zarząd Główny, Red. „Wiad Graf." i zarządy Oddziałów na tę uroczystość.

Kol. *Burkot* — w imieniu Zarz. Gł. dziękuje za zaproszenie i zapowiada wzięcie udziału w uroczystości przez naczelne ciała Związku.

Wreszcie kol. *Skrzyński* — poruszył wypadek samowolnego przyjazdu pewnego maszynisty, członka jednego z Oddziałów na teren Warszawy. Nad sprawą tą wynikła ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol.: Butwin, Kuśmierski, Urbański, w wyniku której sprawę tę polecono załatwić polubownie między zainteresowanymi Oddziałami.

Posiedzenie zakończono o godz. 21:15.

Z ODDZIAŁU GRODZIEŃSKIEGO

W dniu 25 kwietnia odbyło się Roczne Walne Zebranie członków Oddziału Grodzieńskiego. Obecnych 14 członków. Na porządku dziennym 8 punktów.

Przewodniczył kol. Bielawski, protokół prowadził kol. Sygiel.

Zebranie zagaja przewodniczący Zw. i wyjaśnia, iż termin zwołania Rocznego Walnego Zebrania został ustalony regulaminowo, w kwietniu, nie — jak ub. roku — w czerwcu, co zresztą było umotywowane sprawami natury technicznej. Następnie zdaje sprawozdanie z prac Zarządu Zw. w ub. kadencji, nadmieniając, iż praca ta była dość intensywna, czego dowodem częste odbywanie posiedzeń po 2 razy w tygodniu.

Sprawę bezrobocia, które powstało z powodu zawieszenia gaz. „Grodz. Expr. Poranny", udało się w dużej mierze usunąć przez racjonalny podział pracy między poszczególnych bezrobotnych przy gaz. „Ostatnie Wiadomości Grodz." oraz przez zatrudnienie na pewien okres dwóch członków w druk. Ł. Mejłachowicza. W swym końcowym na ten temat przemówieniu zwraca się do zebranych z apelem o przestrzeganie regulaminu, o niepracowanie akordowo, o nieukrywanie przed Zarządem Zw. godzin pracy i wreszcie o wzajemne poszanowanie godności członków Związku.

Sprawozdanie kasowe — zamiast Komisji Rewizyjnej, z której składu wystąpił jeden z członków — zdaje skarbnik Zw. kol. Ciechanowski. Utyskuje na utrudnianie pracy, które stwarzają mu członkowie. Zgłasza chęć ustąpienia. Przewodniczący zwraca się do ogółu, ażeby ułatwić pracę kol. skarbnikowi przez regularne i sumienne wpłacanie wkładek. Co zaś do rezygnacji kol. skarbnika — zaznacza, iż nie mamy odpowiedniejszego na to stanowisko członka i prosi go o zatrzymanie powierzonego mu stanowiska skarbnika.

Następnie kol. przewodniczący wspomina o święcie 1 Maja i podkreśla znaczenie tego dnia dla proletarjatu. Praca w tym dniu musi być wstrzymana.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przez aklamację wybrano stary Zarząd w składzie: kol. Bielawski — przewodnicz., kol. Sygiel — vice-przewodniczący, kol. Hutt— sekretarz, kol. Ciechanowski — skarbnik, udzielając mu tem samem votum zaufania.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Królikowskiego i Pisarewa.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę obchodu 10-lecia Związku i postanowiono poczynić odpowiednie przygotowania do powyższej uroczystości. W związku z tym uchwalono uczcić członków seniorów przez wręczenie im odznak lub dyplomów. — Uchwalono wyasygnować co rok 20 zł. na uruchomienie własnej biblioteki. — Wreszcie poruczono nowowybranej Komisji Rewizyjnej sprawdzenie ksiąg kasowych i rezultaty rewizji przedłożyć Ogólnemu Zebranie.

Z ODDZIAŁU KATOWICKIEGO

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU DNIA 6 MARCA 1937.

Odczytany protokół przyjęto bez zmian. Rozpatrzono sprawę obniżenia i przezeregowania pobierających zapomogi stałe koleżeńskie a to w związku z uchwałą Walnego Zebrania o przywróceniu równowagi budżetowej. Po dłuższej dyskusji ustalono zapomogi w ramach od 9 do 13 zł. i przyznano takowe 16 kolegom.

Uchwalono kol. Deniszowi zwrot kosztów, wydanych w związku z filią w Tarn. Górach w wys. 10.80 zł.

Kol. Hertlingowi, na jego życzenie, Zarząd uchwalił wypłacać zapomogę bezkondycyjnych przez 17 tygodni z tym, że po wyczerpaniu jej nie będzie miał żadnych pretensji do zapomogi inwalidzkiej.

Rozpatrzono sprawę obniżenia zapomogi dla kol. polonijnych. Sprawę tę referował kol. U., przedstawiając zarządowi stan oraz wysokość dotychczas wypłacanych zapomóg. Po krótkiej dyskusji Zarząd uchwalił obniżyć zapomogę do 25 zł. tygodniowo.

Przyjęto do wiadomości pismo Zarządu Głównego wraz z pismami Zw. Litogr., dotyczące sprawy nieskreślenia ich z taryfy; po krótkiej debacie postanowiono dać Zarz. Gł. odpowiednie wyjaśnienia.

Po omówieniu jeszcze kilku drobniejszych spraw posiedzenie zakończono o godz. 22-ej wieczorem.

OD GRUPY DRUKARZY POLSKIKCH Z FRANCJI.

Przesyłamy tą drogą wszystkim kochanym kolegom — ofiarodawcom nasze szczere najserdeczniejsze podziękowanie za wysłuchanie naszej prośby o książki dla „Grupy Drukarzy Polskich i Pokr. Zawolów we Francji".

Donosimy więc, że dotąd otrzymaliśmy książki: od Oddziału Poznańskiego 72 wszystkie oprawne, od Oddziału Krakowskiego 64 książki w czem kilka oprawnych oraz parę broszurek, od Oddziału Lwowskiego 20 książek oprawnych, od Kolegów Warszawskich 48 książek i broszurek, od Kolegów Łódzkich 28 książek i broszurek oraz 9 książek od dwuch Kolegów z Poznania.

Zapewniamy wszystkich Kolegów, iż po rozpakowaniu paczek, na widok tylu pięknych książek wprost nieposiadaliśmy się z radości i natychmiast przesyłaliśmy serdeczne podziękowania wszystkim łaskawym ofiarodawcom.

Po zakomunikowaniu o nadeszłych książkach na specjalnem zebraniu „Grupy" w dniu 1 Maja, przy obecności delegatów z Lille i Paryża wyrwały się z piersi zebranych gromkie okrzyki: „Niech żyją Koledzy w Kraju!"

Przy sposobności podajemy do wiadomości innych Oddziałów, które zechciałyby także choć po kilka książek nam ofiarować, a nie mogły tego zaraz uczynić z różnych niezależnych od siebie okoliczności, iż mogą jeszcze to uczynić, za co będziemy dalszym łaskawym ofiarodawcom niemniej wdzięczni. W pierwszych dniach lipca bowiem znowuż powracać będzie wycieczka, która wyjedzie z Francji w czerwcu do Kraju. Wszelkie zaofiarowane książki prosimy przesłać do Oddziału Poznańskiego: Poznań, ulica Zamkowa 4b, m. 6, z dopiskiem na paczce „dla kolegów we Francji", zaś spis książek prosimy przysłać do „Grupy" 48—50, rue de Cantin à Lens (Pas-de-Calais) — Francja.

DOM ZDROWIA W MIKULICZYNIE

Lwowskie Stowarzyszenie Drukarzy „Ognisko" posiada w Mikuliczynie Dom Zdrowia. Uzdrowisko to położone w pięknej dolinie Prutu, otoczone górami, składa się z jednej kilkunastu pokojowej willi oraz kilku domków. Położone jest na stoku góry, wystawione na słońce niemal dzień cały. Koledzy lwowscy zapraszają w gościnę drukarzy z całej Polski. Całodzienne utrzymanie (śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja) 2.90 zł. od osoby. Cena łóżka we wspólnym pokoju (w „kawalerce" lub „babińcu") wynosi 55 gr. dziennie dla członków Związku i ich najbliższej rodziny; dla dalszej rodziny 65 gr. Pokój o 3 łóżkach dla członków 45 zł. mies.; dla dalszej rodziny — 50 zł. Pokój o 5 łóżkach dla członków 60 zł., dla dalszej rodziny 70 zł. wraz z światłem (elektrycznym) i usługą.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kol. Stan. Szczęścikiewicz, Lwów, ul. Piekarska 18.

Adresy Oddziałów Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce.

BIELSKO. Alojzy Sypta, k/Bielska Aleksandrowice 248, Śl. Ciesz.

BYDGOSZCZ. Związek Zawodowy Drukarzy, ul. Św. Trójcy 33.

CIESZYN. Emil Kałuża, Folwarczna 6.

CZĘSTOCHOWA. Henryk Satory, ul. Curie-Skłodowskiej 4.

GRODNO. Paweł Bielawski, Bośniacka 22 m. 3.

KATOWICE. Związek Zawodowy Drukarzy, Plac Miarki 7, I p.

KRAKÓW. Związek Zawodowy Drukarzy, Rynek Gł. 12, III p.

LWÓW. Związek Zawodowy Drukarzy, Piekarska 18.

LWÓW II. Związek Pracowników Introligatorskich, Piekarska 20.

ŁÓDŹ. Związek Zawodowy Drukarzy, Piotrkowska 105.

POZNAŃ. Związek Zawodowy Drukarzy, Zamkowa 4b.

SOSNOWIEC. Włodzimierz Zieliński, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 19.

TORUŃ. Związek Zawodowy Drukarzy, Wielkie Garbary 11.

WARSZAWA I. Związek Zawodowy Drukarzy, Nowy Świat 38.

WARSZAWA II. Oddział Introligatorów Zw. Druk., Elektoralna 27.

WILNO. Związek Zawodowy Drukarzy, Uniwersytecka 4 m. 24.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 6.—KONTO PKO. Nr. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w druk. „Robotnik" Warecka 7.